

Mirko Tepavac w Oświęcimiu i Krakowie

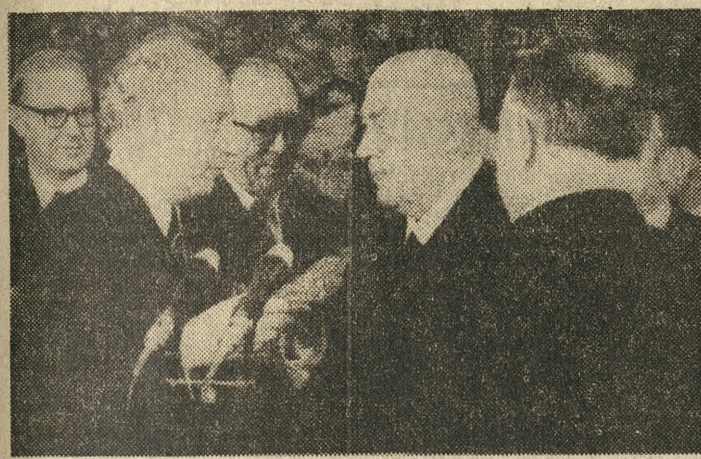
Sroda 18 bm. — była trzecim dniem oficjalnej wizyty w Polsce sekretarza stanu do spraw zagranicznych SFE Jugosławii — Mirko Tepavaca.

Rano min. Tepavac wraz z innymi osobistościami jugosłowiańskimi przybył do Oświęcimia. Towarzyszył mu wiceminister spraw zagranicznych PRL Adam Willmann.

Pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince minister M. Tepavac złożył wieniec o szarfach narodowych Jugosławii, a na płycie jugosłowiańskiej, wmurowanej w pomnik — wiązaną kwiatów.

Z Brzezinki M. Tepavac udał się na teren byłego obozu w Oświęcimiu.

W godzinach popołudniowych M. Tepavac udał się do Krakowa. Gość jugosłowiański rozpoczął zwiedzanie zabytków Krakowa, m. in. Wawelu i Muzeum Historii UJ w Collegium Maius. (PAP)



18 bm. w pałacyku MSZ przy ul. Foksal w Warszawie nastąpiło parafowanie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL a NRF. Podpisz parafujące układ złożyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Jędrzychowski i Walter Scheel. Obecny był premier Józef Cyrankiewicz. Na zdjęciu: po podpisaniu układu. Od lewej: W. Scheel, Józef Cyrankiewicz i Stefan Jędrzychowski (tytuł).

CAF — Dąbrowiecki — telefoto

Rozmowy handlowe Polski i NRF

Od 13 do 17 listopada br. toczyły się w Bonn rozmowy grup roboczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Federalnej na temat rozszerzenia kompetencji przedstawicielstw handlowych obu krajów.

Stronie polskiej przewodniczył J. Mickiewicz, wicedyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, a stronie zachodnoniemieckiej R. van Keller, wicedyrektor Departamentu Prawnego MSZ.

W rozmowach osiągnięto postęp w zakresie szeregu problemów będących przedmiotem planowanego porozumienia. Rozmowy będą kontynuowane w Warszawie. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże, z lokalnymi wiekszymi przejaśnieniami, zwłaszcza na wschodzie. Miejskami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 st. na północy do 8 st. na zachodzie.

Jarring wraca do Moskwy

Za zgodą sekretarza generalnego ONZ, U Thanta Gunnar Jarring zdecydował powrócić w najbliższej przyszłości do Moskwy, gdzie pełni funkcje ambasadora Szwecji — oświadczył we wtorek rzecznik Sekretarza Generalnego ONZ.

Aldo Moro w Japonii

W środę przybył do Tokio minister spraw zagranicznych Włoch — Aldo Moro. Weźmie on udział w drugiej japońsko-włoskiej naradzie konsultacyjnej.

Delegacja rumuńska w Sofii

W środę przybyła do Sofii z oficjalną wizytą przyjaźni rumuńska delegacja partyjno-rządowa na czele z sekretarzem generalnym RPK, przewodniczącym Rady Państwa SRR, N. Ceausescu.

W czasie wizyty delegacji zostanie podpisany nowy układ o przy-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
19
LISTOPADA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 275 (8319)
Cena 50 gr

Parafowanie układu PRL - NRF

W środę 18 bm. w południe w pałacyku MSZ przy ul. Foksal w Warszawie nastąpiło parafowanie tekstu układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF. Tekst układu parafowali ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Jędrzychowski i Walter Scheel.

Przy akcie parafowania obecny był prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz.

Przybyli członkowie obu delegacji rządowych, którzy w

blu wice ministrów. Delegacją obu krajów przewodniczył wówczas: wiceminister spraw zagranicznych PRL — Józef Winiewicz oraz sekretarz stanu w biuście MSZ — Georg Ferdinand Duckwitz. W ostatniej fazie rokowania toczyły się na szczepku ministrów spraw zagranicznych. Po rozmowach przeprowadzonych na sesjach plenarnych i w grupach ekspertów obie strony osiągnęły porozumienie w sobotę, 14 bm. we wczesnych godzinach rannych.

18 bm. o godzinie 11 w Międzynarodowym Porcie Lotniczym na Okęcie wylądował specjalny samolot „Lufthansa”, na którego pokładzie przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel oraz członkowie delegacji rządowej NRF na rokowania z Polską.

W. Scheela powitał na lotnisku minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Jędrzychowski wraz z członkami polskiej delegacji.

Już na długo przed zapowiedzianą godziną parafowania układu, w pałacyku MSZ, zgromadzili się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni. Oczekiwali oni na przybycie obu ministrów i innych osobistości oficjalnych w Sali Herbowej pałacyku, ozdobionej herbami polskich miast wojewódzkich. Tu miała nastąpić uroczystość parafowania.

W sali — masywny stół debowy ze stojakami na nim flagami: biało-czerwona — Polski i żółto-czerwono-czarna — NRF. Punktualnie o godzinie 12 otwierają się masywne drzwi prowadzące do Sali Herbowej. Do sali wchodzi: premier Józef Cyrankiewicz, ministrowie Stefan Jędrzychowski i Walter Scheel oraz towarzyszący im członkowie delegacji obu krajów.

Przed „Dniem Nauczyciela”

Koncert w Warszawie

18 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbył się uroczysty koncert w wykonaniu artystów scen stołecznych oraz Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Spotkanie w CRZZ

Grupa zasłużonych działaczy i nauczycieli szkolnictwa zawodowego oraz oświaty dorosłych, spotkała się w środę z przedstawicielami kierownictwa CRZZ.

Sekretarz CRZZ Wiesław Adamski, podziękował nauczycielom za dotychczasowy aktywny udział w upowszechnianiu oświaty zawodowej.

Spotkanie

Brezniew — Husak

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Brezniew spotkał się w środę w Moskwie z pierwszym sekretarzem KC KPCZ Gustawem Husakiem, który przybył do Związku Radzieckiego zgodnie z wcześniejszym wzajemnym porozumieniem. (PAP)

kiewskiego dokonano korektury trasy lotu stacji.

Nowe ultimatum FLQ

Jak donoszą z Montrealu, tzw. Front Wyzwolenia Quebecu (FLQ) wystosował do władz nowe ultimatum żądające wypuszczenia na wolność 24 więźniów politycznych. Autorzy tego ultimatum, które ma upłynąć w piątek, grożą, że w razie niezastosowania się do ich żądań, dokonają nowego „wielkiego ciosu”.

List NRD do ONZ

W siedzibie ONZ rozpowszechniono list ministra spraw zagranicznych NRD, Winzera, do przewodniczącego 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego, w którym NRD deklaruje gotowość przystąpienia do deklaracji zasad prawa międzynarodowego, dotyczącej stosunków przyjaźni i współpracy między państwami, zgodnie z Kartą NZ.

Obaj ministrowie zajmują miejsca za stołem i składają swoje parafy na tekstach układu. Dziesiątki kamer filmowych i aparatów fotograficznych utrwalają moment parafowania.

Zabiera głos minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Jędrzychowski. W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dokończenie na str. 2

Program dalszego postępu pedagogicznego

Apel nauczycieli — nowatorów

Wczoraj zakończyła się dwudniowa narada nauczycieli nowatorów. Uczestniczyli w niej m. in. sekretarz KW PZPR — Romuald Jezierski, sekretarz Prezydium RN Poznania — Józef Świtaj, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Edward Zachajkiewicz.

Wygłoszone zostały dwa referaty: dyrektora Instytutu Socjologii UAM prof. dr. Władysława Markiewicza pt. „Założenia obywatelskiego wychowania młodzieży” oraz wicedyrektora Instytutu Psychologii UAM doc. dr. Marii Tyszkowej pt. „Psychologiczne podstawy pracy dydaktyczno-wychowawczej”. W czasie obszernej dyskusji głos zabierali nauczyciele-nowatorzy, dzieląc się swymi doświadczeniami. Głos zabrał także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Jan Wojtaszek, mówiąc m. in. o konieczności podniesienia poziomu nauczania w szkole wiejskiej.

Na zakończenie wystąpił wiceminister E. Zachajkiewicz. Wysoko ocenił realizację programu unowocześniania szkół w latach 1966 — 1970 oraz zamierzenia na przyszłość.

Projekt programu dalszego postępu pedagogicznego w szkołach Wielkopolski został zaakceptowany przez zebranych nauczycieli.

Wiceminister E. Zachajkiewicz

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Wczoraj odbyły się kolejne konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR zakładowych organizacji partyjnych.

W Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego w obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski, w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Warszawa-Sródmieście członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski, a w Kopalni im. Lenina członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. (PAP)

Zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady

Wczoraj zakończyły się w Warszawie 2-dniowe obrady V Zjazdu Ligi Kobiet. Zjazd podjął uchwałę wytyczającą za dania Ligi Kobiet w najbliższych latach. Delegatki przyjeły tekst listu do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, w którym zapewniają, że organizacja włączy się aktywnie do realizacji zadań postawionych przez partię przed naszym narodem.

Zjazd wybrał władze Ligi Kobiet na nową kadencję. Przewodniczącą została ponownie Maria Milezarek. (PAP)

Eksperyment trwa

„Lunochod” kontynuuje pracę

Agencja TASS podaje: Radziecki automatyczny pojazd księżycowy „Lunochod-1” po zakończeniu pierwszego etapu swej księżycowej wędrówki, realizuje program badań naukowo-technicznych w pobliżu miejsca lądowania stacji „Luna-17”.

Za pomocą kamer telewizyjnych przeprowadzono transmisję obrazów powierzchni Księżyca. Jakość ich określa się jako dobrą. Wyraźnie widoczne są ślady pozostawione przez pojazd na powierzchni Księżyca.

ca. Widać także dokładnie szczegóły konstrukcji „Lunochoda”.

Zgodnie z programem badań naukowych przeprowadzono pomiary pozagalaktycznego promieniowania rentgenowskiego przy zastosowaniu „rentgenowskiego teleskopu”.

W czasie kolejnego seansu łączności radio-telewizyjnej w dniu 17 listopada, kontrolowano pracę urządzeń „Lunochoda”. Jak wynika z danych telemetrycznych,

Dokończenie na str. 2

Po nowym sukcesie

radzieckiej kosmonautyki

Depesza z Polski

W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL oraz całego narodu polskiego I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL Marian Spychalski oraz prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz przesłali na ręce przywódców narodu radzieckiego gratulacje z okazji nowego sukcesu w dziedzinie opanowania kosmosu. (PAP)

Do nauczycieli i wychowawców Poznania i województwa Koleżanki i Koledzy!

W latach 1966—70 podjęliśmy w Wielkopolsce planowe i zorganizowane wysiłki, których celem było unowocześnienie szkoły, kształtującej i wychowującej młode pokolenia dla obecnych i przyszłych potrzeb budownictwa socjalistycznego.

Nasze wysiłki spotkały się z dużą życzliwością, pełnym poparciem i konkretną pomocą Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz terenowych instancji i organizacji partyjnych, prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania, a także prezydium terenowych rad narodowych.

Ten zorganizowany i społeczny wysiłek skoncentrowany wokół rozbudowy i unowocześnienia wielkopolskiego szkolnictwa przyniósł — co należy podkreślić ze szczególną satysfakcją — pozytywne rezultaty.

Jesteśmy jednak świadomi, że osiągnięcia jakie uzyskaliśmy w latach 1966—70 choć widoczne i poważne — nie rozwiązuje wszystkich palących problemów wielkopolskiego szkolnictwa. Niektóre z nich oczekują rozstrzygnięcia i decyzji władz centralnych, wiele możemy jednak rozwinąć we własnym zakresie. Potrzebny jest zorganizowany i planowy wysiłek, świadome i konsekwentne działanie wszystkich ogniw i władz oświatowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych, sojuszników szkoły.

Potrzebna jest świadomość, że szkoła może pracować lepiej i wydajniej, że powinna i może osiągnąć lepsze wyniki nauczania.

Wyrazem naszych zamierzeń na lata 1971—75 jest program działania zatytułowany „O DALSZY POSTĘP PEDAGOGICZNY W SZKOŁACH WIELKOPOLSKI”, przyjęty przez nas na Wielkopolskim Spotkaniu Nauczycieli Nowatorów.

Stanowi on kontynuację naszej dotychczasowej działalności, zmierzającej do unowocześnienia pracy szkół. W odróżnieniu jednak od poprzedniego, obecny program na czoło zadań wysuwa zagadnienia dydaktyczne i wychowawcze. Myślą przewodnią nowego programu działania jest walka o wysoką jakość nauczania, walka o wysoki poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej, walka o lepsze przygotowanie młodzieży do dalszych studiów i pracy zawodowej.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

W pracy szkół naszego okręgu tkwią poważne rezerwy, których wykorzystanie stanowi pilne zadanie społeczne. Należy zmniejszyć zbyt duże, nieuzasadnione ani warunkami materialnymi, ani kwalifikacjami zawodowymi nauczycieli dysproporcje w poziomie nauczania i wychowania występujące między szkołami.

Szkoły, które osiągają słabsze wyniki powinny opracować konkretne plany i podjąć długofalowe działania mające na celu wyrażną poprawę wyników nauczania.

Zadaniem o wyjątkowym znaczeniu zaakcentowanym w programie jest praca z uczniem zdolnym. Współdziałając z instytucjami pedagogiki i psychologii UAM winniśmy wypracować szereg konkretnych i efektywnych form realizacji tego doniosłego problemu.

Istotnym zadaniem stojącym przed szkołami, związanym z rewolucją naukowo-techniczną jest podniesienie poziomu nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Dążąc do podniesienia poziomu nauczania musimy szybciej i konsekwentnie wdrażać do praktyki pedagogicznej nowoczesne, bardziej aktywne metody nauczania, efektywniej wykorzystywać programy dydaktyczne radia i telewizji oraz filmy oświatowe.

Kontynuując i twórczo rozwijając dotychczasowy dorobek i ciekawie doświadczenia, zmierzajmy do wzbogacenia treści i form pracy ideowo-wychowawczej szkół, do zwiększenia ich wpływu ideowego na młodzież. W sposób zorganizowany

Dokończenie na str. 2

Parafowanie układu PRL - NRF

Dokończenie ze str. 1

„moim własnym — mówi m. in. — pragnę wyrazić głębokie za-
dowanie z pomysłowego zakoń-
czenia rokowań politycznych,
prowadzonych przez rząd Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
i rząd Republiki Federalnej

W rezultacie tych rokowań
przed chwilą parafowaliśmy
układ między PRL i NRF o
podstawach normalizacji wz-
ajemnych stosunków. W prze-
konaniu rządu polskiego — po-
wiedział min. S. Jędrzychowski
— układ ten stanowi trwałą
podstawę normalizacji wzajem-
nych stosunków między obu
państwami.

Jednocześnie układ stanowi
wkład obu państw w
działu umocnienia bezpieczeń-
stwa i pokoju w Europie.

Min. Jędrzychowski, zwracając się
do min. Scheela, powiedział na-
stępnie: Proszę przyjąć gratula-
cje rządu polskiego i moje oso-
biste dla rządu Republiki Federal-
nej, dla pana, pana ministra,
dla pana sekretarza stanu Ferdi-
nanda Georga Duckwita, dla nie-
obecnego dzisiaj wśród nas pana
sekretarza stanu Paula Franka
oraz dla wszystkich członków de-
legacji rządu NRF, których po-
ważny wkład pracy pozwolił nam
w dniu dzisiejszym parafować u-
kład o podstawach normalizacji
stosunków między PRL i NRF.
Pragnę jednocześnie wyrazić za-
dowanie, iż ten układ o donio-
stym znaczeniu dla obu państw
podpisany będzie przez szefów
obu rządów, kancлера federalne-
go Willy Brandta i premiera PRL
— Józefa Cyrankiewicza oraz mi-
nistrów spraw zagranicznych.

Następnie zabiera głos min.
Walter Scheel.

Chciałbym — mówi on — po-
dziękować naszym polskim gos-
podarom — za oprawę, jaką
nadali dzisiejszemu zakończe-
niu naszych rokowań nad ukła-
dem.

Rząd Federalny również
uważa układ, jaki dzisiaj tu
parafowaliśmy, za decydujący
krok w stosunkach niemiecko-
polskich, który ma umożliwić
przezwyciężenie bolesnej
przeszłości i rozwój normal-
nych przyjacielskich stosun-
ków między obu naszymi kra-
jami.

Toczył się jeszcze ostro-
alka o zaaprobowanie tego ukła-
du przez odpowiednie gremia pa-
lamentarne NRF i przez niemieck-
ą opinię publiczną. Ze względu
na problemy, o które przy tym
chodzi, uważam to za proces nor-
malny i konieczny dla rzeczy-
wistego pojednania niemiecko-pol-
skiego. Rząd Federalny będzie nie-
wzruszenie kontynuował swą poli-
tykę i jestem przekonany, że
będzie ona mogła znaleźć aproba-
tę szerokiej większości naszego
narodu.

Minister S. Jędrzychowski
podejmował następnie min. W.
Scheela i członków delegacji
NRF obiadem.

W czasie obiadu obaj mi-
nistrowie wymienili toasty.
O godz. 16.00 minister spraw
zagranicznych NRF Walter
Scheel opuścił Warszawę. Uda-
łac się w drogę powrotną do
NRF.

PIERWSZE ECHA PARAFOWANIA UKŁADU

Rzecznik Zarządu Zachodnio-
niemieckiej Partii Socjaldemokra-
tycznej (SPD) Jochen Schulz
określił w środę układ zachodnio-
niemiecko-polski jako akt rozsąd-
ku i konsekwentny krok Rządu
Federalnego na drodze do porozu-
mienia również z państwami Euro-
py wschodniej.

Jak oświadczył w środę prze-
wodca opozycyjnej frakcji CDU/
CSU w Bundestagu Rainer Barzel,
opozycja pragnie troskliwie zbadać
tekst układu i wszystkie zwi-
ązane z nim dokumenty, skoro tyl-
ko zostaną udostępnione. Barzel
zaznaczył, że Rząd Federalny be-
dzie musiał udowodnić, że układ
z Polską jest zgodny z konstytu-
cją NRF.

Przywódca CSU — Franz Joseph
Strauss ostro zaatakował rząd
Brandta za parafowanie porozu-
mienia z PRL.

W środę w Pałacu Elizejskim
pod przewodnictwem prezydenta
G. Pompidou odbyło się posiedze-
nie Francuskiej Rady Ministrów.
Rząd francuski wyraził zadowo-
lenie z parafowania układu mię-
dzy Polską a NRF — powiedział
M. Schumann — gdyż doprowadza-
jąc do normalizacji stosunków mię-
dzy obu krajami, przyczynia się
on do umocnienia pokoju na kon-
tynencie europejskim.

Rząd brytyjski z zadowoleniem
przyjął do wiadomości parafowa-
nie układu między NRF i Polską
oświadczył w środę rzecznik bry-
tyjskiego Ministerstwa Spraw Za-
granicznych.

„Stany Zjednoczone przyjmują
z zadowoleniem fakt parafowania
w Warszawie układu między rzą-
dami NRF i PRL” — oświadczył
w środę rzecznik prasowy Depar-
tamentu Stanu, McCloskey.

„Negocjacje między wymienio-
nymi rządami — kontynuował
rzecznik — były przedmiotem kon-
sultacji między NRF a trzema za-
chodnimi mocarstwami, które —
oświadczył rzecznik — wraz z
ZSRR noszą wspólną odpowiedzial-
ność za Niemcy.

Stany Zjednoczone są przekonane,
że wydarzenie to przyczyni się
do poprawy stosunków między
NRF i PRL oraz pomoże do-
„wytwarzania żródeł napiecia w
Europie”. (PAP)

We Wschodnim Pakistanie

2,5 mln. osób ucierpiało w wyniku cyklonu

Dwa i pół miliona osób u-
cierpiało w wyniku strasznego
cyklonu, który zniszczył wy-
brzeża Zatoki Bengalskiej —
donosi ostatni raport przekaza-
ny przez delegata Ligi Towar-
zystw Czerwonego Krzyża z
Pakistanu.

Pierwsze ekipy ratownicze
Czerwonego Krzyża przybyły
statkami do rejonów dotknię-
tych katastrofą.

Papież Paweł VI wystosował
wczoraj apel do całego świata o
pomoc dla terenów Pakistanu, dot-
kniętych klęską żywiołową, ofe-
rując w imieniu Kościoła Katoli-
ckiego pomoc finansową i rzecz-
ową. (PAP)

Wyrok na niedoszłych porywaczy samolotu

Przed Sądem Wojewódzkim w
Szczecinie zakończyła się rozpra-
wa przeciwko Adamowi Ostrowskiemu — lat 23, Włodzimierzowi
Kazule — lat 21 i Mieczysławowi
Bieniasowi — lat 21, oskarżo-
nym o zamiar nielegalnego prze-
kroczenia granicy poprzez zmusze-
nie załogi samolotu pasażerskiego
do zmiany kursu i spowodowanie
tym samym bezpośredniego nie-
bezpieczeństwa katastrofy zagra-
żającej życiu załogi i pasażerów.
Usiłowali oni uprowadzić do
Szwecji samolot Polskich Linii
Lotniczych „LOT” udający się 4
września br. z lotniska w Gole-
niowiu do Warszawy. Jako środek
zastraszenia załogi i pasażerów
wybrali granaty, które usiłowali
przebrać do samolotu. Przesko-
dził im w tym funkcjonariusz MO
pełniący służbę na gołeniewskim
lotnisku.

Oskarżeni przyznali się do zamia-
ru uprowadzenia samolotu.

Sąd skazał Adama Ostrowskiego
i Włodzimierza Kazulę na karę po
6 lat pozbawienia wolności, a Mie-
czysława Bieniasa na 1 rok po-
zbawienia wolności. Ten ostatni
jakkolwiek przygotowywał się do
uprowadzenia samolotu, nie przy-
był na lotnisko. (PAP)

Pierwsza w Europie

Kompleksowa automatyzacja kopalni „Kazimierz”

W środę na terenie odkrywki „Kazimierz” wchodzącej w
skład Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” przekazano na
2,5 miesiąca przed terminem do eksploatacji centrum za-
rządzania tej kompleksowo zautomatyzowanej odkrywki.

Kompleksowa automatyzacja
obejmuje 3 procesy: ura-
bianie nadkładu ziemnego i
węgla, transport i zwalowanie.
Prototypowe urządzenia zasto-
sowane w systemie komplek-
sowej automatyzacji odkrywki
„Kazimierz” stanowią orga-
nalne rozwiązania polskich
konstruktorów.

Odkrywka węgla brunatnego
„Kazimierz” stanowiła wzorcową
automatyzacji dla wszystkich ko-
palni odkrywkowych w kraju, po-
dobnie jak kopalnia głębinowa
„Jan” — w górnictwie węgla ka-
miennego.

W uroczystości przekazania
do eksploatacji centrum za-
rządzania zautomatyzowanej
odkrywki węgla brunatnego
„Kazimierz” udział wzięli mi-
nister górnictwa i energetyki

sze stanowisko, że granica ta
jest ostateczna”.

Zgodnie z tym, podstawą u-
kładu o normalizacji stosun-
ków między PRL i NRF jest
artykuł pierwszy, sformułow-
any na wzór artykułu pierwsze-
go Układu Zgorzeleckiego. W
tym sensie układ o normali-
zacji jest układem granicznym.
Fakt, że obie strony zgod-
nie stwierdzają, iż linia
graniczna, której przebieg
został ustalony w roz-
dziale dziewiątym Poczda-
mu, stanowi zachodnią
granicę Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej, wyraża
w sposób niepodważalny uzna-
nie tej granicy przez NRF.

Niektórzy w NRF sądzą, iż
osłabiają znaczenie tego faktu
podkreślając, że uznanie to
zostało wyrażone przez NRF
tylko w imieniu własnym. Ni-
czego innego nie domagaliśmy
się. Chodziło nam o to aby po
NRD również NRF uznała o-
stateczny charakter istniejącej
zachodniej granicy Polski. Nie
przyznaliśmy nigdy NRF
prawa do uczynienia tego w
imieniu niemieckich zjedno-
czonych Niemiec.

Istnienie dwu państw nie-
mieckich — socjalistycznego i
kapitałistycznego — jest fak-
tem trwałym na niedający się
przewidzieć okres historyczny.

Dokończenie na str. 3

RYSZARD WOJNA

Z Walnego Zebrania Oddziału SDP

Wielkopolscy dziennikarze o swojej pracy

W Domu Prasy odbyło się wczoraj walne zebranie spra-
wozdawczo-wyborcze poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia
Dziennikarzy Polskich. W obradach uczestniczyli m. in.: kie-
rownik Wydziału Propagandy KW PZPR — Marian Jakubo-
wicz, zastępca kierownika tego samego wydziału — Stefan
Nowak i wiceprezes Zarządu Głównego SDP — Michał Szul-
czewski.

W imieniu ustępującego Za-
rządu Oddziału SDP — jego
prezes Leonard Wachalski zło-
żył sprawozdanie za trzyletni
okres kadencji. M. in. podkre-
ślił, że dziennikarze, wśród któ-
rych jest 140 członków SDP,
stanowią jeden z najsilniej-
szych instrumentów oddziały-
wania społecznego. Wynika to
m. in. z ogromnego upowszech-
nienia: czytelnictwa czasopi-
sm oraz odbioru programów
radiowych i telewizyjnych.
Po dokonaniu bilansu działa-
nia poznańskiego Oddziału i je-
go klubów specjalistycznych
mówca zwrócił uwagę na szereg
problemów istotnych dla
środowiska dziennikarskiego.

W dyskusji zabierali głos:
Marian Flejsierowicz, Maciej
Maria Kozłowski, Józef Mo-
zio, Józef Pieprzyk, Jerzy Kna

Trzeci front w Kambodży

Wojska marionetkowego re-
żimu sąjskiego otworzyły
w Kambodży trzeci front. We
wtorek wkroczyły one do pro-
wincji Mondoliri. Taki komu-
nikat ogłosiło naczelné do-
wództwo tej armii.

Widownia gwałtownych
walk są tereny w północnej
części Kambodży. Wojska Lon-
Nola są tutaj nieustannie at-
akowane przez oddziały pa-
triotów kambodżańskich i znaj-
dują się w defensywie. (PAP)

W wyniku wyborów prze-
wodniczącym Zarządu Oddziału
SDP w Poznaniu został Sta-
niław Garaczarczyk, wicepre-
wodniczącymi — Zdzisław Be-
ryt i Jan Żalubski, sekreta-
rzem — Eugeniusz Cofta, skar-
nikiem — Edmund Olachow-
ski i ponadto w skład zarzą-
du weszli: Roman Czamański,
Bogdan Dohnke, Jerzy Frącko-
wian, Stefan Konopiński, Jó-
zef Mozio, Andrzej Napiera-
ła, Aleksander Nowak, Czes-
ław Radomski.

Delegatami na Krajowy Zjazd
SDP (odbędzie się w marcu 1971
r.) wybrani zostali: Roman Cza-
mański, Stanisław Garaczarczyk,
Kazimierz Jaźwiecki, Janusz Ma-
tuszyński, Kazimierz Markuszew-
ski, Zbigniew Szumowski, Lesław
Tokarski i Irena Tomiak. (y)

— Jan Mięga, który w uzna-
niu zasług konińskiej kopalni
udekorował sztandar zakłado-
wy kopalni węgla brunatnego
„Konin” honorową, zbiorową
odznaką „Zasłużony racjonal-
izator produkcji”.

W uroczystościach w kopal-
ni „Kazimierz” udział wzięli
gospodarze Ziemi Wielkopols-
kiej z sekretarzem KW PZPR
Jerzym Gawrysiakiem oraz
z-cą przewodniczącą Prezy-
dium WRN — Andrzejem Sli-
wińskim. (zet)

Do nauczycieli i wychowawców Poznania i województwa

Dokończenie ze str. 1

wdrażać będziemy do pracy szkół wypróbowane i sprawdzone
elementy eksperymentu wychowawczego prowadzonego przez
Instytut Pedagogiki UAM. Dążyć będziemy do wzmocnienia roli
ideowych organizacji młodzieżowych w życiu szkoły i zwiększe-
nia ich odpowiedzialności za socjalistyczne wychowanie młodzie-
ży.

Zadaniem o wielkiej wadze społecznej stojącym przed szkołami na-
szego miasta i województwa jest potrzeba znacznego rozszerzenia
różnych form opieki nad dziećmi i młodzieżą. Realizując uchwały
Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz prezydium Wojewódzkiej Rady
Narodowej i Rady Narodowej Poznania, przedłożymy czas pracy
światła szkolnych, szerzej udostępnimy młodzieży pracownię
i boiska sportowe, zwiększymy pomoc dla młodzieży dojeżdżającej
i mieszkającej na stacjach, rozbudujemy różne formy zorganizowa-
nego wypoczynku, szczególnie dla dzieci i młodzieży mieszkającej
na wsi.

Nowy program działania stawia przed nami — nauczycielami
i wychowawcami poważne zadania w zakresie kształcenia, doks-
tałcenia i doskonalenia, albowiem obecny etap rozwoju naszego
szkolnictwa wymaga wyższych kwalifikacji zawodowych.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

My, uczestnicy Wielkopolskiego Spotkania Nauczycieli Nowa-
torów zwracamy się do Was nauczycieli i wychowawców Ziemi
Wielkopolskiej z gorącym apelem o pełną i twórczą realizację
zadań postępu pedagogicznego, o twórczą inicjatywę i poszuki-
wanie nowych, bardziej efektywnych rozwiązań dydaktycznych
i wychowawczych.

Apelujemy do rad pedagogicznych oraz kierownictw szkół
i placówek oświatowo-wychowawczych o opracowanie własnych
programów dalszego rozwoju postępu pedagogicznego na la-
ta 1971—75.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że zadania zawarte w progra-
mie działania na lata 1971—75 zostaną realizowane, że nasze
szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze staną się w pełni no-
woczesnymi, socjalistycznymi ośrodkami kształcenia i wychowa-
nia młodzieży.

Poznań, 18 listopada 1970 r.

UCZESTNICY
WIELKOPOLSKIEGO SPOTKANIA
NAUCZYCIELI NOWATORÓW

„Lunochod” kontynuuje pracę

Dokończenie ze str. 1

wszystkie systemy aparatu
funkcjonują normalnie, a w
hermetycznym zasobniku tem-
peratura wynosi 18 stopni
Celsjusza, zaś ciśnienie 780
mm słupa rtęci.

Dzienniki moskiewskie publiko-
wały w środę różnorodne materia-
ły dotyczące lotu „Luny-17” i
pierwszych eksperymentów „Luno-
choda”.

Dzienniki piszą, iż tereny, na
których wypróbowywany był
„Lunochod” na Ziemi, zostały wy-
brane na podstawie informacji
którymi dysponowali uczeni ra-
diocyfry. Informacji takich dostar-
czyły kolejne stacje automatycz-
ne

„Lunochod-1” jest to niezawo-
ny robot wyposażony w różne a-
paraty badawcze — tak określa
„Krasnaja Zwiezda” ten aparat.

„Lunochod” może poruszać się
do przodu i do tyłu ruchem ciąg-
łym lub też przerywanym. Kon-
struktorzy nazywają ten ruch
„posuwaniem dozowanym”. W
„Lunochod-1” będzie poruszać

się po powierzchni Księżyca na-
wet jeśli działać będą tylko dwa
koła pojazdu. Ogółem „Luno-
chod” ma osiem oddzielnie napę-
dzanych kół — piszą wczorajsze
„Izwestia”.

ECHA „LUNY-17”

PARYŻ. Prasa francuska bardzo
szczegółowo i entuzjastycznie in-
formuje o dostarczeniu na Księ-
życ zdalnie sterowanego pojazdu
z własnym napędem. W związku
z tym, że na pokładzie „Lunocho-
da” zainstalowane jest francuskie
zwierciadło laserowe, szereg dzien-
ników publikuje artykuły na te-
ma współpracy radziecko-francus-
kiej w dziedzinie poznawania i
podbijania kosmosu.

Związek Radziecki — pisze
„Figaro” — wystąpił z jeszcze
jedną wielką premierą, a nauka
francuska może być dumna z te-
go, że bierze w niej udział.

LONDYN. Słowo „Lunochod” tak
się już przyjęło w Anglii, że ko-
mentator naukowy BBC używa go
bez tłumaczenia. Podkreśla się
przy tym, że pojazd ten otwiera
nowy etap w badaniu Księżyca.

BONN. Znany zachodnio-
niemiecki uczyony Fuetterer powie-
dział, że umieszczenie na po-
wierzchni Księżyca zdalnie ste-
rowanego pojazdu z przyrządami
naukowymi umożliwi przeprowad-
zenie eksperymentów tam, gdzie
zachodzi tego potrzeba. (PAP)

Nowy prezydent Syrii

Jak donosi agencja MEN,
nowe Regionalne Kierowni-
ctwo syryjskiej partii BAAS
mianowało w środę Sajeda
Ahmed el-Chatiba szefem pań-
stwa. Chatib jest członkiem
Regionalnego Dowództwa.

Damascenki korespondent bi-
skoschodniej agencji prasowej
pisze, że niektórzy z dotychczas-
owych przywódców partii BAAS
mają opuścić kraj i udać się do
Kairu, bądź do stolicy Libii — Try-
polisu. Do Trypolisu przybędzie
dotychczasowy szef państwa i rza-
du Syrii Nur ed-Din Atasi. (PAP)

Zaprzysiężenie nowego rządu ZRA

W środę wieczorem zaprzysiężo-
ny został nowy rząd egipski
premier Mahmoud Fauziego. W krót-
kim przemówieniu wygłoszonym
z tej okazji szef rządu egipskiego
stwierdził, że walka z Izrael-
em nie ustanie. (PAP)

Po parafowaniu układu

Przeszłość i przyszłość

mi. Mieliśmy i mamy w tej po-
lityce pełne poparcie bratnich
krajów socjalistycznych, a przede
wszystkim Związku Radzieckiego,
działając w pełnej z nim solidarn-
ości. To historyczne zadanie do-
prowadzenia do normalnych stosun-
ków, które bezpośrednio po
wojnie wydawało się wielu z nas
niezwykle trudne — sam dźwięk
języka niemieckiego wywoływał
w polskim sercu skurcz — zostało
w sposób decydujący ułatwione i
przyniesione przez powstanie Nie-
mieckiej Republiki Demokratycz-
nej i politykę, jaka od pierwsze-
go momentu podzielała ona wobec
Polski. To ona, NRD, uznając w
Układzie Zgorzeleckim granicę
Polski na Odrze i Nysie oraz
stwierdzając we wstępie do tego
układu, że pragnie razem z Pol-
ską „po traktowanych doświadcze-
niach historycznych stworzyć nie-
wzruszone podstawy dla pokoju
i dobrostanu współ-
życia obu narodów” odłokowała
drogę dla nowych lepszych per-
spektyw w stosunkach między
Polską i Niemcami. W pewnym
sensie NRD była i pozostanie —
że posłużymy się słowem niemie-
ckim — „Vorläufer” mających
się otworzyć obecnie procesów
normalizacji nie tylko między na-
stwem polskim a NRF, ale rów-
nież między społeczeństwami obu
krajów. Zależy to oczywiście jesz-
cze od tego, jak ustosunkuje się
większość społeczeństwa zachod-
noniemieckiego do podstawy tej
normalizacji, tj. do parafowanego
właśnie układu, tak, jak do Ukła-
du Moskiewskiego, którego histo-
ryczną doniosłość docenia cały
świat, oraz potrzeby normalizacji
stosunków z innymi kraja-

mi socjalistycznymi, a zwłaszcza
z NRD.

Główny nacisk w parafowa-
nym właśnie układzie położo-
ny jest na przyszłość. I słusz-
nie. Nie ma ważniejszego zadan-
ia, niż trwałe zabezpiecze-
nie pokoju dla naszego i dla
przyszłych pokoleń.

Parafowany układ jest reali-
zacją inicjatywy polskiej sformu-
lowanej w przemówieniu
Władysława Gomułki z 17
maja ub. roku. Rzekł on wów-
czas m. in.: „nie ma przeszkód
natury prawnej aby NRF nie
mogła uznać istniejącej granicy
zachodniej Polski za osta-
teczną. W każdej chwili gotowi
jesteśmy zawrzeć z NRF
taki układ między państwami,
podobnie jak 19 lat temu za-
wariliśmy w tej sprawie układ
z NRD... Polska nigdy nie za-
wrze z NRF układu w sprawie
granic na Odrze i Nysie,
który odbiegałby od Układu
Zgorzeleckiego zawartego z
Niemiecką Republiką Demokra-
tyczną. Byłoby bowiem
krok wstecz, uderzenie w sie-
bie i wszystkich naszych so-
juszników i przyjaciół, oraz w
te państwa i siły polityczne na
zachodzie, które podziwiają na-

KSZTAŁTUJEMY NASZĄ CODZIENNOŚĆ

Rozmowa z Jerzym Zasadą
sekretarzem KW PZPR w Poznaniu

— Klimat, jaki wytworzył się w społeczeństwie wokół toczącej się obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, tego najważniejszego wydarzenia w działalności partyjnej, świadczy, że żywo interesuje ona bezpartyjnych oraz członków ZSL i SD. Dział tu oczywiście waga wydarzenia dla życia ogólnospołecznego i wyrobienia świadomości, iż właśnie partia inicjuje i kształtuje oblicze naszej codzienności i dalszych perspektyw kraju...

— I my to tak oceniamy. Codziennosc, o której mówicie, daje wiele dowodów prawdziwości tego stwierdzenia. Dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która objęła już niemal wszystkie podstawowe organizacje partyjne dowodzi, że to zainteresowanie jest rzeczywiste i głębokie.

Wzamy na przykład POP działające w przemyśle i rolnictwie. O tym, jaka jest ich ocena wyników przedsiębiorstwa, jaki jest program działania POP na rzecz zakładu i załogi w nowej kadencji — wiedza doskonale i bezpartyjni. W wielu przypadkach są oni także współtwórcami tych ocen i nowych programów. Bo przecież na co dzień partia działa wśród całych kolektywów pracowniczych, radząc się ich i wysłuchując ich uwag.

— Jakże zatem dziedzin życia społecznego i gospodarczego wybijają się w toku kampanii jako centralne tematy w dotychczasowej ocenie wyników oraz w dyskusji?

— Głównym takim motywem w przemyśle wielkopolskim były, rzecz jasna, sprawy ekonomiczne, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotąd nie załatwionych.

Na przykład skrupulatna kontrola przez POP realizacji zaleceń Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego z 1967 roku o poprawie warunków socjalno-bytowych załóg wykazała, że zakłady nie uporały się jeszcze z pewnymi dotychczasowymi choć nieraz drobnymi sprawami, jak powiedzmy właściwa wentylacja obiektów produkcyjnych, prawidłowa praca przemysłowej służby zdrowia, odpowiednia odzież robocza czy rozwój świadczeń dla pracowników na terenie zakładu, dokonywanych przez przedsiębiorstwa usługowe.

Zasadniczy nurt dyskusji skierowany został na program intensyfikacji i nowych metod gospodarowania oraz bodźców ekonomicznych. Wiele uwagi poświęciły POP sprawom oceny tegorocznych wyników produkcyjnych, jako pozytywnej wysiłkowej do nowego pięcioletnia. W centrum zainteresowania znalazł się też stopień wykorzystania majątku fabrycznego, powierzonych załogom, wielkość kosztów produkcji, efektywność eksportu, zagadnienia jakości, ocena wyrobów dostarczanych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Wielkie organizacje partyjne z kolei zastrzegły się w swojej dyskusji o program złączenia skutków dwuletniej suszy i spadku pogłowia trzody i bydła. Tamtejsze POP wiele już uczyniły dla zaradzenia tym niepowodzeniom, zwłaszcza w tworzeniu odpowiedniej bazy paszowej.

W dotychczasowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej sięgnięto zresztą po większość problemów o nurtujących ogół społeczeństwa.

Charakterystyczny jest na przykład szeroki kąt widzenia zjawiska biurokracji. Przyjęło się w opinii publicznej, iż biurokracja rodzi się w aparacie rad narodowych. Zapewne, tam również. Ale ludzie mają z nią do czynienia na co dzień także w swoim zakładzie pracy, w różnych instytucjach, spółdzielniach. Obecna kampania skierowała uwagę i na to źródło

powszednich utrapień pracownika, zleceniodawcy, petenta. Opóźniliśmy właśnie po to zebrania sprawozdawczo-wyborcze w organizacjach partyjnych biur, urzędów i instytucji, aby mogły one przystąpić do odbiurokratyzowania administracji, w oparciu o uwagi i krytykę wypływające z dyskusji w dotychczasowej kampanii. Rzecz jasna, nie może to być trud jednorazowy. Walkę z biurokracją trzeba nam toczyć stale, na szerokim froncie i na wszystkich szczeblach.

Krytyczny jest również akcent położony w ogólnej dyskusji na handel i usługi. Toteż tam tejsze organizacje partyjne położyły główny nacisk w swych programach na sprawy możliwe do załatwienia, a dyskusja nasunęła wiele wniosków dla usprawnienia obsługi ludności.

Oczywiście, w naszej kampanii sprawozdawczo-wyborczej wiele miejsca poświęca się także polityce kadrowej, sprawom wewnątrzpartyjnym, prawidłowej rozbudowie szeregów PZPR.

— Czy na podstawie przebiegu kampanii można wysunąć jej jakiś charakterystyczny szczególny rys?

— Stawiamy sobie teraz takie pytanie: dlaczego większość zebranych POP jest lepsza niż dawniej, skąd ten żywiołowy napływ wniosków, inicjatyw, konstruktywnej krytyki, które w sumie tworzą wszechstronny oddolny program partyjnego działania? Wyjaśnienie tego pozwoli nam bowiem utrwaląc efekty roboty partyjnej. Odpowiedź jest dosyć prosta — są to wyniki dużego wkładu pracy szerokiego aktywu w przygotowanie tych zebranych.

Jesteśmy przeciw formalizmowi, chcemy, aby każde zebranie POP było wydarzeniem nie tylko dla członków tej organizacji, ale i dla całego środowiska. W dużej mierze już się to udało. Do upowszechnienia takiej rangi zebranych POP przyczyniło się ukierunkowanie obecnej kampanii na rozwiązywanie żywo interesujących spraw produkcyjnych, zawodowych i społecznych.

Szczególna odpowiedzialność spoczywa teraz na organizacjach partyjnych w związku z przystąpieniem do nowej pięcioletki w warunkach intensywniejszych metod gospodarowania oraz nowych form zachęty wobec załóg. Aktywność, wyrobiony w toku licznych przedsięwzięć ekonomicznych, które od lat podejmuje partia, opracowuje dojrzalszy program działania. Zawiera on i warunki i środki konieczne dla wdrażania nowego systemu.

Kontynuacją tego programu są wybory nowych władz POP. W ich skład weszło sporo nowych, młodych ludzi, wykwalifikowanych robotników i rolników. Od sumiennosci, rozsądku i sprężystości tej kadry zależać będzie, czy zwiększone zadania zostaną spełnione. To właśnie było brane pod uwagę w obecnej kampanii. Stwarza więc ona klimat pełnej odpowiedzialności, samokontroli i samodzielności. Sądzę, że to jest właśnie charakterystyczne dla obecnej kampanii.

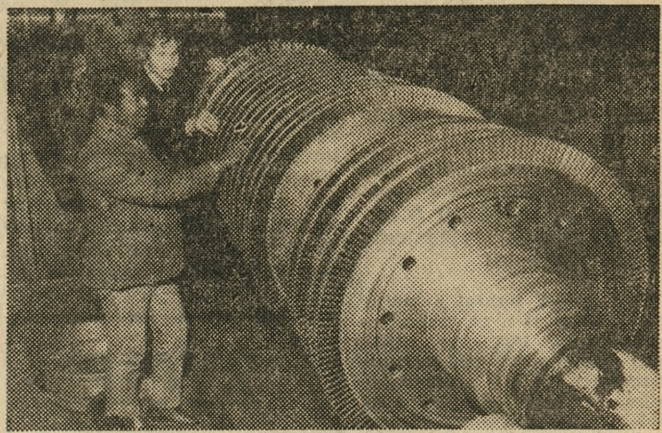
Wkrótce przystąpimy do jej drugiego etapu, do powiatowych i dzielnicowych Konferencji PZPR. Rozwiną one niewątpliwie i pogłębia dotychczasową problematykę. Wiele spraw ujrzymy w jaśniejszym świetle, wyłonimy też sporo dalszych zagadnień politycznych, społecznych i ekonomicznych, które wymagać będą od nas szybkich rozwiązań i trafnych decyzji. Jeszcze więc w toku tej kampanii przystąpimy ponownie do oceny kolejnych wniosków, które nasunęła obecna dyskusja w partii.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

Na praktyce w Polsce

W elbląskich Zakładach Mechanicznych im. gen. Waltera przebywa na praktyce zawodowej egzotyczny gość z Ghany — Ackon Mensaha. Jest on pracownikiem cukrowni w Asutsuare, zbudowanej przez Polskę w roku 1966. W czasie kilkumiesięcznego pobytu gość zaznajomił się z problemami produkcji, eksploatacji i remontu turbin parowych. Na zdjęciu: Ackon Mensaha w towarzystwie polskiego kolegi.

CAF — fot. Ukielewski



ZAŁOGA PFLT POPRAWIA WSKAŹNIKI

Od 1 stycznia br. 217 przedsięwzięć uczestniczy w naszym konkursie „Wielkopolska gospodarna”. Zwycięzą w nim i zdobędą atrakcyjne nagrody (dotacje na rozwój zaplecza socjalnego, wyróżnienia pieniężne, medale i dyplomy) te załogi, które w 1970 roku, w porównaniu z rokiem poprzednim uzyskają najwyższą poprawę głównych wskaźników ekonomicznych, świadczących o postępie gospodarności.

W licznych artykułach opisywaliśmy metody stosowane w poszczególnych przedsiębiorstwach w celu zwiększenia stopnia gospodarności. Dziś przedstawiamy Poznańską Fabrykę Łożysk Tocznych.

W 1969 roku każdy pracownik PFLT dawał roczną produkcję o wartości 93 700 zł, przyrost produkcji pokrywany był w 93,7 procentach wzrostem wydajności pracy, na zmianach drugiej i trzeciej pracowało ogółem 67 procent stanu liczbowego pierwszej zmiany, każda złotówka majątku tej fabryki przynosiła produkcję o wartości 1 zł i 5 groszy.

Przystępując do naszego konkursu „Wielkopolska gospodarna”, załoga PFLT zobowiązała się poprawić te wskaźniki, a nadto osiągnąć pewne cele uzupełniające: np. uruchomić produkcję 4 nowych typów łożysk, dojść do 35 procent produkcji w grupie „A”, nowoczesności oraz zabiegać o uzyskanie na swe wyroby krajowego znaku jakości.

Wyniki minionych 10 miesięcy wydają się wskazywać, że załoga PFLT pracuje gospodarniej niż w ubiegłym roku. Dzięki dużym wysiłkom włożonym w usprawnienie organizacji pracy, planowania wewnątrzzakładowego, zaopatrzenia, kooperacji i transportu, produkcja osiągnęła nietypową od początku istnienia tej fabryki rytmiczność. W trzeciej dekadzie miesiąca załoga wykonuje taką samą produkcję jak w pierwszej, a więc gdzieś około 33 do 34 procent miesięcznych zadań. Wiele

wskazuje na to, że jest to do robek trwały, oddziaływający na wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów wytwarzania, nie wspominając już o tym, że ogranicza przestoje i pracę w godzinach nadliczbowych. Toteż miesięcznie i kwartalnie plany produkcji, znacznie przecięż wyższe od ubiegłorocznych, są wykonywane skrupulatnie tak pod względem ilości, jak i asortymentu łożysk. Co ciekawsze, załoga wykonuje je bez planowania na ten rok inwestycji rzędu 37 mln zł, co niewątpliwie wpłynie na wzrost efektywności wykorzystania już posiadanego majątku produkcyjnego.

Na marginesie warto wspomnieć, że wartość tego majątku

wpłynęła na ich konkurencyjność w handlu zagranicznym. Szczególnie na wybrednych rynkach zachodnich. Toteż za nosi się na to, że tegoroczny eksport PFLT będzie o 40 procent większy od ubiegłorocznego, przy czym po raz pierwszy w swej historii fabryka zrównoważy kierunki wywozu; połowę swego eksportu ulokuje na rynkach dolarowych.

W bieżącym roku owocują także w fabryce inne wcześniejsze przedsięwzięcia. Na przykład zatwierdzony w lipcu 1967 r. przez samorząd robotniczy, długoletni plan usprawniania organizacji produkcji, zawierający 168 tematów, dał efekty w postaci zaoszczędzenia 73 000 roboczogodzin, dziesiątek ton materiałów i innych elementów procesu produkcji o łącznej wartości 16,7 mln zł. W toku realizacji tego programu ujawniły się dodatkowe problemy i możliwości usprawnień. Samorząd robotniczy sporządził więc aneks do pierwotnego programu, obejmujący dalszych 57 tematów, z których wiele rozwiązano właśnie w bieżącym roku. W sumie przyniosło to fabryce 34 mln zł oszczędności.

Trzeba powiedzieć, że załoga PFLT nauczyła się już cenić nawet te na oko niepozorne, „groszowe” oszczędności, możliwe do uzyskania na poszczególnych detalach. Przekonała się bowiem, że te groszowe oszczędności, pomnożone przez 5 milionów łożysk — bo taka jest obecnie roczna produkcja fabryki — dają olbrzymie kwoty. A najtrudniej jest zacząć, wyrobić u pracowników nawyk do oszczędzania, do traktowania fabrycznego dobra jak własne. W PFLT ten proces się rozpoczął i trwa.

Rok jeszcze się nie skończył. Nasz konkurs „Wielkopolska gospodarna” trwa. Trudno więc snuć przypuszczenia, która z 217 uczestniczących w nim załóg zwycięży. Wykażą to dopiero bilanse roczne. Lecz wiele wskazuje na to, że Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych ma szansę zająć w tym konkursie punktowane miejsce.

PIOTR CHOJNACKI

Przeszłość i przyszłość

Dokończenie ze str. 2

Bismarckowska rzesza, której narodziny i istnienie przyniosło narodom Europy i świata tyle cierpień, należy do bezpowrotnej przeszłości. Uznajemy ostatecznego charakteru granicy Polski na Odrze i Nysie przez oba państwa niemieckie jest tego jednym więcej potwierdzeniem.

Struktura układu, kolejność treści zawartych w jego artykułach, posiada doniosłe znaczenie. Wyrażone w artykule drugim postanowienie wyrażenia się siły lub groźby jej użycia jest konsekwencją uprzedniego potwierdzenia — w artykule pierwszym — ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie.

W tym kontekście również stwierdzenie, iż obie strony zobowiązują się do niewysuwania wobec siebie roszczeń terytorialnych teraz i w przyszłości, jest formą ostatecznego usankcjonowania istniejącego stanu granic przez NRF, usankcjonowania, które obli-guje nie tylko NRF, lecz również jej ewentualnych prawnych sukcesorów, np. gdy

by miało dojść do unii politycznej w Europie Zachodniej.

Układ, zwrócony jest ku przyszłości. Społeczeństwo polskie pragnie, by stał się on podstawą dla pełnej normalizacji, dla rozwinięcia współpracy leżącej we wzajemnym interesie. Zależy to jednak nie tylko od nas. Zależy to od społeczeństwa NRF i reprezentujących je sił politycznych. Przed nami jest jeszcze podpisanie układu, a następnie jego ratyfikacja. Większość Bundestagu, która opowie się za nim, będzie miernikiem dobrej woli sił politycznych NRF wobec normalizacji stosunków z Polską.

Nie naszą jest winą, że proces ten będzie mógł być podjęty dopiero teraz. Tym bardziej doceniamy postawę koalicji rządowej SPD-FDP z kanclerzem Willy Brandtem na czele. Układ między Polską a NRF jest naszym wspólnym wkładem w umocnienie pokoju w Europie.

RYSZARD WOJNA

Automatyczny zwiadowca na Księżycu

Pojawienie się na scenie techniki astronautycznej nowego akto-ra — pojazdu „Lunochod-1” który odłączywszy się od stacji „Luna-17” rozpoczął samodzielne badania powierzchni Księżyca — jest otwarciem nowego jakościowo okresu w badaniach kosmicznych. W trzynastolat po słynnym „Sputniku” uczeni radzieccy znowu zadziwili świat precyzją i doskonałością swoich urządzeń. Jeszcze raz potwierdzona została słuszność obranej przez ZSRR strategii oparowania kosmosu — najpierw przez aparaty automatyczne, odgrywające rolę zwiadowców. Ale nie tylko automaty mogą bezpiecznie dotrzeć i tam gdzie wysyłanie człowieka miałooby się całkowicie z celem, na przykład w niedostępne górskie rejony księżycowych kontynentów.

Za każdym kolejnym eksperymentem kosmicznym ludzie zadają sobie dwa pytania: „Po co?” i „Co dalej?”. Na pierwsze pytanie odpowiedzieć jest stosunkowo łatwo — po pierwsze, dla zaspokojenia nieustannej ciekawości poznawczej dzięki której gatunek ludzki zbudował całą swoją cywilizację. Po drugie, dla bezpośrednich korzyści naukowych, mających zastosowanie, również i u nas, na Ziemi. Pod tym względem badania Księżyca są szczególnie ważne, jakże dokładnie poznanie budowy i właściwości naszego naturalnego satelity pozwoli odpowiedzieć na wiele niezwykle ważnych pytań dotyczących prehistorii ewolucji Ziemi. Po trzecie, wreszcie dla korzyści praktycznych. Dziś już powszechnie wiadomo, że gdyby nie astronautyka, nie byłoby mowy

o niezwykle postępie — np. — elektronice, metalurgii czy chemii. Nie byłoby również niezawodnych systemów nawigacyjnych, łączności, zwiadu meteorologicznego i tak dalej. Aby więc ten postęp trwał nadal — musi go wyprzedzać postęp w astronautyce.

Nieco trudniej jest odpowiedzieć na drugie pytanie: Co dalej? ale i w tym względzie mamy już dane, które pozwalają wysunąć wnioski o stosunkowo spornej szansie realizacji.

Tak więc, jeśli idzie o badania Księżyca, możemy się spodziewać uzyskania próbek gruntu z różnych obszarów naszego satelity, zebranych nie w drodze złożonych i kosztownych eksperymentów „jednorazowych” ale właśnie za pomocą wszechstronnych automatów typu ośmiokołowego „Lunochoda-1”. Aparaty takie niewątpliwie dokonają długodystansowych rajdów po powierzchni Księżyca i dotrą również do regionów dziś uznawanych za niedostępne. Można być przy tym pewnym, że ko-lejne wiercenia sięgną w grunt znacznie głębiej, niż udało się to dotychczas.

Księżyc nie jest, oczywiście, wyłącznym celem człowieka — badacza. Jeszcze więcej interesują naukowców odkrycia na planetach naszego układu sło-

necznego — na Marsie, Wenus i na odległych gigantach: Jowisie, Saturnie i Uranie. Ale i z tego punktu widzenia Księżyc zajmuje w kosmonautyce miejsce szczególne jako swego rodzaju poligon, na którym wypróbowuje się urządzenia i aparaty, które później dotrą w najodleglejsze okolice systemu planetarnego.

Ostatni okres — to okres ogromnej intensyfikacji radzieckich eksperymentów kosmicznych. Przypomnijmy, że poza obydwoma „Lunami” wysłano w ZSRR kilkakrotnie rakietowe obserwatoria słoneczne, że kontynuuje do myślenia lot stacji „Wenus-7” — nie mówiąc o wysłaniu satelitów serii „Kosmos”, co stało się już rzeczą zwyczajną. Dowodzi to wielkiej wydajności radzieckiego przemysłu kosmicznego, dowodzi mistrzostwa radzieckich uczonych, inżynierów i robotników. Wystrzelenie zaś obydwu „Lun” w tak krótkim odstępie czasu świadczy — jeśli idzie o badania Księżyca — o przejściu na nowy etap systematycznych, roboczych i wszechstronnych eksperymentów. W ich świetle stwierdzenie, że Księżyc stał się siódmym kontynentem człowieka, przestaje już być ładną przenośnią i staje się oczywistą konstatacją faktu.

WIKTOR SOSNOWSKI

Gwałtownie pchnięte drzwi restauracji otwierają się na oścież. Młody człowiek podbiega do stolika, przy którym siedzi dwóch pijanych mężczyzn.

— Ojciec nie żyje! — krzyczy im prosto w twarz.

Tamci nieruchomieją.

Młody człowiek uderza jednego z nich i wybiega.

Kilka minut później w siedzibie Posterunku MO w Skokach (pow. Wągrowiec) funkcjonariusz spisuje wyjaśnienia młodego człowieka:

„Ojciec zawsze wracał z pracy między godziną 15 a 16. Dzisiaj — 28 października 1970 roku około godziny 18.30 matka zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością ojca, kazała mi pójść do miejscowej restauracji i zobaczyć czy go tam nie ma. W gospodzie zastałem kolegów ojca. Powiedzieli mi, że ojciec został na przyczepie, która stoi koło piekarni. Udałem się tam wraz z bratem. Znaleźliśmy ojca w przyczepie. Nie dawał znaku życia. Zawiadomiliśmy lekarza. Przyszli, by stwierdzić zgon...”

28 października. Godzina 8. „Ursus” z dwoma przyczepami z Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Potranzowie zajeżdża przed bazą w Skokach Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie. Pracownicy REDP: Jan M., Tadeusz B., Wincenty S., Zbigniew Z. są dowodzą na jednej z przyczep. Ich zadaniem: naprawa niektórych odcinków szosy Wągrowiec — Gniezno.

Mija kilka godzin uciążliwej i męczącej pracy. Nagle komuś przychodzi do głowy, że już czas coś wypić.

Jaroszewo. Godzina 13. „Ursus” przed sklepem GS-u. Tadeusz B., Jan M. i Wincenty S. kupują po butelce „patykiem pisanego” (wino białe w cenie 23 zł). Szybko doganiają Zbigniewa Z., który obsługuje smółowóz.

— Robimy popijawę.

W ogrodzie, tuż obok szosy, w mig tworzy się pijackie kółko.

Staje w nim również kierowca „Ursusa” — Stefan Z. Butelki krążą szybko z rąk do rąk. Do pijących dołącza jeszcze jeden pracownik REDP. Może to wynik presji psychicznej wywieranej przez uczuciowych.

Powszechny obyczaj picia i jego całkowita aproba oraz swego rodzaju przymus picia towarzysko-środowiskowego są silnie utrwalone. Często „zała nie się” wywołuje mniejsze zdziwienie niż odmowa udziału w libacji. Słowa: „dziękuję, nie będę pił” spotykają się też

ŻYCIE CENĄ LIBACJI

zwykle ze złośliwymi komentarzami.

— Wiem, że ten drugi traktorzysta, który z nami pracował na tzw. skrapiacie — powie później Tadeusz B. — nie nie wypił. Odszedł na bok i nie chciał pić...

A więc można powiedzieć: nie — i wytrwać. Wystarczy trochę odwagi cywilnej i silnej woli.

Dobry przykład nie zraża jednak uczestników libacji do jej kontynuowania. Toteż o godzinie 14, kiedy smoła się kończy decydują się nie czekać na dowieszenie nowej. Ruszają w drogę powrotną.

Jaroszewo. Drugi zakup wina. I nagłe oświecenie: przecież dziś Tadeusza!

W Popowie Kościelnym „Ursus” staje przed domem solenizanta. Za chwilę wszyscy, nie wyłączając kierowcy, siedzą przy imieninowym stole. Tadeusz B. wyciąga pół litra czy stęj.

Po 10, może po 15 minutach żegnają gospodarza. Czas kończyć wizytę, bo butelka pusta, a pić się chce nadal — taki tok myślenia narzuca im utrata kontroli nad rozpoczętą pod czas pracy libacją. Odczuwają tylko jedną potrzebę: dalszego intensywnego picia. Dlatego też przypuszczają prawdziwy szturm na gospodę w Popowie. Długo dobijają się do drzwi, na których widnieje tabliczka: „Bar zamknięty z powodu malowania”. Wreszcie bufetowa otwiera. Pchają się do środka.

Trzy „setki”. I jeszcze raz to samo.

Piją wszyscy prócz traktorzysty.

— Traktorzysta miał już dosyć — powie później obsługa baru — zataczał się, mówił niewyraźnie, wylał butelkę oranżady...

Kierownik baru pojmuje, że może dojść do katastrofy. Utwierdza się w tym przekonaniu, gdy spostrzeża, że w odległości 100 metrów od baru „Ursus” wjeżdża do rowu.

— Pijany kierowca i pijani pasażerowie przyczepy! — kierownik baru alarmuje Posterunek MO w Skokach.

Za późno!

Tamci są już w Roszkowie. Chcą włożyć ścięte drzewo na przyczepę.

— Cofnij! — krzyczy do kierowcy Jan M.

Stefan Z. wykonuje manewr. Wincenty S. wypada z przyczepy. Pod koła. Zostaje przejechaany.

Umieszczają rannego w przyczepie. Potem ładują drzewo. Skoki. „Ursus” z przyczepami wjeżdża na podwórko posesji, gdzie mieszka Zbigniew Z. Tutaj zwalają na ziemię drzewo.

Traktorzysta decyduje się zostawić przyczepę na podwórku. Zajeżdża przed restaurację w Skokach. Bierze od Zbigniewa Z. 50 zł, chyba za przewiezienie drzewa, i jedzie prosto do swojego domu.

Zbigniew Z. i Jan M. zostają w restauracji. Jeden z nich dysponuje:

— Raz po setce!

A Wincenty S. leży na przyczepie. Kona...

★

Sledztwo w tej sprawie, w której areszt tymczasowy zastosowano wobec kierowcy „Ursusa”, jeszcze trwa. W dotychczasowym postępowaniu karnym Jan M. występując w roli świadka tak tłumaczył po zostawieniu na przyczepie Wincentego S. i niezawezwanie lekarza:

„Uważałem, że jak trochę poleży na tej przyczepie, to wytrzeźwieje i sam pójdzie do domu”.

Potworne. Ale przecież wówczas Jan M. mógł tak właśnie sądzić. Znajdował się bowiem pod wpływem dużej dawki alkoholu, który powoduje zaniepokojenie, krytycyzm, odpowiedzialności i wyższych uczuć. Godzi w istotę człowieczeństwa.

MICHAŁ LUCZAK

Nie ma bardziej kontrowersyjnej dziedziny sztuki niż operetka. Niektórzy supereslaci twierdzą, że to „okropny upadek dobrego smaku”. Równocześnie dowodzą potrzeby istnienia wyłącznie klasycznych po zycji Offenbacha lub Planquette’a. Inni wprost przeciwnie: marzą o współczesnej „śpiwowalce” z dzikim big-beatem i szalowymi piosenkarkami. Istniejący zwolennicy spokojniejszego, wie deńskiego stylu Lehara. Są jeszcze zagorzali entuzjaści paryskiej rewii w rodzaju Folies Bergeres. Każdy życzyłby sobie widzieć coś innego... Tym niemniej teatr operetkowy trwa i ciągle notujemy ogromne zapotrzebowanie społeczne na dobrą rozrywkę tego typu: dowcip, niefrasobliwy śpiew i taniec. Wszyscy od czasu do czasu pragnie my pośmiać się spontanicznie, szczerze. A teatr operetkowy musi pilnie uważać, aby widza i słuchacza nie nużyć, bo taki jest pierwszy warunek udanego spektaklu w krainie podkaszanej muzy.

Gdy chodzi o repertuar, dyrekcyjne naszych teatrów sięgają najchętniej po zagrane, wypróbowane sztuki. Tradycji operetkowych raczej u nas nie ma. Ogi ucieczne wodewile Moniuszki mocno się postarzały. Swoje melodyjne komedie Różycki układał, niestety, do słabych tekstów. Nasz poznański kompozytor Renz ostatnio odnosi sukcesy aż trzema udanymi musicalami. Ostatnio sięgnął po „Dama od Maxima” (A. Marianowicz i R. Sielickiego (z poprawkami Renza)). Rzecz jest leciutka, utrzymana w tzw. „bulwarowym” stylu, oparta o zabawną „komedię omyłek” francuskiego autora J. Feydeau. Warłko płynąca akcja opowiada o perypetiach lekarza-birbanta, który zaplątał się w przelotny romans z tancerką nocnego lokalu „Chez Maxim”. Powyższa treść daje autorom okazję satyrycznego spojrzenia na prowincję i owych

OPERETKA Szaleństwa „Damy od Maxima”

„strasznych mieszcuchów”, sno bistycznie wzdychających do rozrywki Paryża.

Reżyser spektaklu poznańskiego H. Drygałski, niestety, mocno przejaśniał tę bezpretensjonalną komedię. Pozwolił ze spotowu na zbytnie szarżowanie, krzyki i piski (traci na tym dykcja całego II aktu), nieustanne fajanie nogami, kulanie, przewracanie, słowem — prawie stawanie na głowie. Po co orkiestra strażacka aż trzy razy spaceruje z sikawką po scenie, gdy starczyłoby efekt schować tylko na finał? Dlaczego z przystojnej J. Kurzewskiej zrobiono aż takie czupiradło, ubierając żonę paryskiego lekarza w przeokropne gałgany? J. Guttnerówna posiada urocze warunki zewnętrzne i wiele temperamentu, lecz przesa dziła grę od początku do końca.

Najmocniejszymi numerami wieczoru okazały się dwie wstawki w instrumentacji S. Renza, gdzie popisują się balet z D. Linke i K. Milczyńskim na czele. Właśnie charleston i kankan (układu T. Kujawy) zyskały szczerze gólnie zasłużone oklaski. Zmysł orkiestralny oraz wigor inwencji renzowskiej nie mogły pozwolić audytorium na obojętność. Natomiast „tańce służby pałacowej” wypadły słabo. Pierwsza balerina zespołu R. Folbrycht nie czuła się zbyt dobrze w hiszpańskim „tango”. Tak zwykle sympatyczny amant P. Trella nie potrzebnie robił z siebie wariata. Tak chyba źle z tym księciem Valmonte nie było! Lepiej

trzymała się starsza gwardia operetkowiczów, intuicyjnie opor na wobec niektórych mniej szczęśliwych sugestii reżysera: J. Rowiński (generał), J. Goltferl (eskalap), Z. Marianański (pod prefek) i Cz. Pręgowski (przyjaciel domu).

Dekoracje Z. Kaji interesowały dopiero w III akcie. Bo zwłaszcza na początku są zbyt zgaszone w tonacji kolorystycznej i za smutne jak na komedię. W ogóle w owej „Damie” jakiś nadmiar przeciwności: kostiumy zdecydowanie realistyczne, reżyseria chwilami parodystyczna — zresztą niekonsekwentna, muzyka nawiązuje do stereotypów w harmoniach i rytmach. Ciągłe za dużo gadania a za mało śpiewu. Dyrę gwałt R. Jankowiak, który powinien częściej przytłumiać forte orkiestry, zbyt jęzgotliwie brzmia ciej w małej salce Operetki.

Już konkludując: „Dama od Maxima” posiada zrzęczne libretto, słabszą muzykę, lecz całoci spektaklu przede wszystkim brakuje umiaru i elegancji. Nie należy tracić nadziei, że po premie rowych szaleństwach następne przedstawienia jednak się dotrą, a rażące jaskrawizny ulegną naturalnemu sfuszwaniu. Dodam, że omawiana operetka święci w naszych teatrach już z kolei siódma, powojenną premierę, co mi mo wszystko powinno stanowić dla niej jakąś rekomendację. I jak słysząc „Dama” znajduje się już w przygotowaniu sceny operetkowej w Moskwie.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Paragraf i życie

Ryzyko operacji

Pracująca jako pomocnica kuchenna Bronisława B. cierpiała na uszytnienie lewego łokcia na skutek dawnej doznanych urazów. Badający ją w Szpitalu Miejskim lekarze doszli do wniosku, że uszytnienie to można operacyjnie usunąć.

Jednak — na skutek komplikacji pooperacyjnych zabieg trzeba było trzykrotnie powtórzyć, a Bronisława B. całkowicie straciła możliwość poruszania lewą ręką i została uznana za niezdolną do pracy inwalidką II grupy. Wtedy wystąpiła z pozwem przeciwko szpitalowi, domagając się wypłacenia jej odpowiedniego odszkodowania.

Sąd wojewódzki, opierając się na opiniach biegłych, doszedł jednak do wniosku, że stan chorej przed operacją uzasadniał przeprowadzenie zabiegu, a sposób jego przeprowadzenia był w pełni prawidłowy.

wy. Późniejsze powikłania nie były przez nikogo zawinione.

Z oceną tą całkowicie zgodził się Sąd Najwyższy, do którego Bronisława B. wniosła skargę rewizyjną. Równocześnie jednak Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że w toku rozprawy nie ustalono jednoznacznie, czy lekarze przygotowujący chorobę do operacji uprzedzili ją przed skierowaniem na zabieg o ewentualności powikłań i pogorszenia się stanu jej zdrowia w związku z operacją.

Wyjaśniając tę kwestię, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w przypadku Bronisławy B. nie chodziło o tzw. operację ze wskazaniami bezwzględnych. Oznacza to, że gdyby operacji nie przeprowadzono, chorą nie groziłoby żadne komplikacje. Celem była tylko poprawa funkcjonowania uszytnionej ręki. A jeśli za operacją przemawiały tylko wskazania

względne, wyjaśnił Sąd Najwyższy, to na lekarzu ciąży szczególnie obowiązek pouczenia pacjenta, że zabieg może i normalnie powinien przynieść poprawę jego zdrowia, ale może także wywołać stany zapalne i pogorszenie. Chodzi o to, by pacjent z całą świadomością poddał się operacji lub — nie chcąc ponosić ryzyka pogorszenia — z niej zrezygnował.

Gdyby się okazało — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — że pacjentka poddała się operacji, za którą nie prze mawiały wskazania bezwzględne, a lekarz nie pouczył jej o związanym z zabiegiem ryzyku, to zasady współzycia społecznego mogą przemawiać za uwzględnieniem jej roszczenia odszkodowawczego.

Sąd Najwyższy przekazał więc sprawę Bronisławy B. do ponownego rozpoznania właściwej dla ustalenia, czy i w jaki sposób lekarze uprzedzili pacjentkę o wszystkich możliwych konsekwencjach zabiegu.

JAN WOLSKI

(II CR 564/69 z 29. 12. 69 OSPIKA 10/12).

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

POŻYCZKA Z PZU NA POKRYCIE DACHU

Rolnik z konińskiego — Posiadam chlewnię pokrytą słomą. Chciałbym jak najszybciej pokryć ją materiałem ognioodpornym. Gdzie mógłbym zasięgnąć na ten cel pożyczkę?

RED. — O pożyczkę należy zwrócić się do Powiatowego Inspektoratu PZU, który niekiedy w podobnych sytuacjach pomaga i udziela pożyczek. Państwowy Zakład Ubezpieczeń dysponuje funduszem prewencyjnym, który między innymi przeznaczony na zapobieganie pożarom. Z tych pieniędzy PZU może udzielić pewnych kwot na przebudowę lub wymianę dachu na ogniotrwały w formie bezwrotnego zasiłku lub bezprocentowej długoterminowej pożyczki. Radzimy więc zwrócić się do Powiatowego Inspektoratu PZU. (2638)

SPIS POWSZECHNY

Te — Jot — Jakże papery czy do wody będą potrzebne w związku ze spisem ludności, który ma się odbyć 8. 12. 1970 r.?

RED. — Podczas spisu powszechnego w dniu 8. 12. 1970 r. podlegać będą opisaniu wszystkie dane dotyczące mieszkania, jak wielkość, położenie, wyposażenie w urządzenia techniczne oraz dane o osobach zamieszkających, jak: imię, nazwisko, data urodzenia, zawód, stan cywilny, źródło utrzymania. Niektóre z tych danych wynikać będą z karty informacyjnej o zatrudnieniu, wydawanej pracownikom przez uspołecznione zakłady pracy. (2847)

URLOP WYPOCZYNKOWY PRZY ZMIANIE PRACY

K. S. — Na mocy wzajemnego porozumienia rozwiązałem umowę w 3. 4. 1970 i podjąłem pracę w nowym zakładzie. W poprzedniej instytucji nie wykorzystałem urlopu za rok bieżący. Czy nowe kierownictwo powinno udzielić mi urlopu jeszcze w tym roku?

RED. — Urlopu wypoczynkowego powinien pracownik wykorzystać w tym zakładzie pracy, w którym nabył prawo do niego. Jeżeli roz wiązał Pan umowę na skutek wzajemnego porozumienia, ma prawo do otrzymania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. No wy zakład pracy jedynie wtedy go obowiązany jest do udzielenia urlopu, za rok 1970 jeżeli przy nawianiu stosunku pracy do tego się zobowiązał. (2810)

WYMELDOWANIE OSOBY NIEZAMIESZKUJĄCEJ

T.S.M. — Mój mąż wyprowadził się z domu i mieszka z inną kobietą już od roku. Czy mam prawo go wymeldować na stałe, a jeżeli tak, to w jaki sposób to zrobić?

RED. — W sprawie wymeldowania lub przemeldowania męża, który od roku nie mieszka razem z Panią, należy pisemnie zwrócić się do wydziału spraw wewnętrznych prezydium właściwej rady narodowej. We wniosku należy wskazać, gdzie konkretnie mąż przebywa. Od ewentualnie niekorzystnej decyzji służy prawo odwołania do organu spraw wewnętrznych prezydium rady na rodowej wyższego stopnia. (70)

KTO PŁACI ZA NAPRAWY KOTŁÓW COI

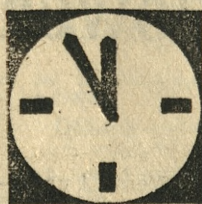
J.P. Poznań — Proszę o podanie podstawy prawnej zaliczania kosztów wymiany kotłów centralnego ogrzewania do kosztów bieżących. Gdzie taki przepis został ogłoszony?

RED. — Koszty napraw instalacji centralnego ogrzewania oraz armatury na tych przewodach nie zalicza się do drobnych napraw, których koszty ponosić powinien lokator oprócz czynszu. Mówi o tym rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 5. 8. 1965 r. opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 35, poz. 22. Koszty te zaliczane są do obciążeń remontu bieżącego, które ponosi wynajmujący, ko rzystając z czynszu najmu. (2848)

OPLATA ZA CENTRALNE OGRZEWANIE

F. H. pow. Międzychód — Ile po winna wynosić opłata za 1 m kw. powierzchni ogrzewanej co, jeżeli mieszkanie ogrzewane jest od godz. 6 do 22? Jaka powinna być opłata, jeżeli zdarzają się dni, w których temperatura w mieszkaniu jest poniżej 14 st. C.?

RED. — Podstawę do określenia stawki za centralne ogrzewanie stanowią koszty własne jednostki eksploatującej urządzenie ciepłownicze. Stawki te nie mogą być jednak wyższe aniżeli 3,20 od metra kw. miesięcznie. Temperatura obowiązująca w lokalach mieszkalnych powinna wynosić 18 st. C. mierzona w środku pomieszczenia na wysokości 1,20 m. Gdy temperatura jest niższa o więcej niż 2 st. C. przez okres dłuższy aniżeli 2 dni, najemcy przysługują bonifikata (przepis zarządzenia nr 27 Min. Gospodarki Komunalnej z 12. 8. 1969 r.)



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Teraz dopiero zacząłem sobie zdawać sprawę, że wszystkie wysiłki naszego wywiadu w Niemczech nie znalazły wiary w Warszawie. Wszystko, cośmy tam wykryli i przekazali, spłynęło, jak woda po kaczce, z naszych informacji nie wyciągnięto żadnych wniosków i nasuwało się tylko pytanie: po co nas tam w ogóle wysyłano?

Drogi były zawałone wojskiem, idącym nie wiadomo czemu w obie strony. Jakież pułki przerzucano ze Śląska nad granicę pruską i z nad granicy sowieckiej na Śląsk...?

Skutek tego był dla nas taki, żeśmy dopiero o czwartej po południu znaleźli się na Ochocie, skąd jak nie jedną, to drugą ulicą łatwiej było dojechać do każdego punktu miasta...

Z Borysem nie miałem okazji porozmawiać, bo albo prowadził samochód, albo spał, to znów ja prowadziłem, albo spałem i gdyśmy wysiadali przy GISZ-u, zdążyłem tylko powiedzieć:

— Dziękuję ci, chciałbym, żebyśmy się jeszcze spotkali i pogadali.

— Możliwe, że się spotkamy, ale to już chyba... po wojnie. Cześć! Trzymajcie się mocno!

Checiński chwycił mnie za łokieć przed wejściem: — Zapomnij o tym, że znaliśmy Bogomoljewa i jego samochodem przyjechali — powiedział. — Gdyby się ktoś pytał, przyjechaliby samochodem pośta litewskiego w Berlinie pana Aukstafina...

— A to dlaczego?

— Dlatego, że Borys Bogomoljew pracował dla Związku Ra-

dzkiego i kontakt z nim byłby nam poczytany za niewybaczalne przestępstwo.

W GISZ-u zastaliśmy tylko dyżurnych w poszczególnych działach przy czym pogotowie alarmowe nie umiało nam powiedzieć, gdzie mamy szukać któregoś z szefa... W rezultacie Checiński usiadł przy telefonie, ja ustatem w jakimś wygodnym fotelu i — nie wiem kiedy usnąłem.

Słońce już zaszło, kiedy Checiński obudził mnie:

— Masz tu rozkaz na godzinę 4 minut 45 — rzekł wręczając mi zaklejoną kopertę. — a do tej godziny rób co chcesz. Najlepiej idź do hotelu przespać się porządnie.

— Do hotelu? Po co? Do domu. Chociaż przed kilką godzin z Danusią, Grażyną...

— Rób, jak uważasz... — odparł Checiński zniechęconym tonem — zazdrościsz ci jednego, współczuję drugiego.

— Czegoż to mi pan zazdrości, doktorze?

— Tytułu porucznika.

— Toż pan jest majorem!

— Już nie jestem! Przed kwadransiem powiedziałem jednemu z naszych szefów co o nim myślę i w wyniku tego jestem zdegradowany. A jako szeregowiec, coż mogę zrobić?

Doktor uściśnął mi rękę i wyszedł bez słowa, ja również powlokłem się za nim. Przez zaciemnione miasto przeszedłem na Koszykową do swego mieszkania.

Zadzwoniłem — cisza. Zadzwoniłem powtórnie — z wewnątrz doszedł mi basowy męski głos:

— Kto tam?

— Pogranicki.

— A czego pan chce?

— Jak to czego chce? Przecież ja tu mieszkam.

— Ee, idź się pan wyspać i nie zwracaj pan głowę!

— Cóż u diabła! — pomyślałem. — Czyżbym się omylił?

Zeszedłem na dół: istota! Na liście lokatorów figurowało pod moim dawnym numerem jakieś obce nazwisko.

No, chociaż dozorca ten sam — ucieszyłem się, na widok pana Stanisława Oszybki, którego dojrzałem przez okienko dyżurki.

Legia — Atletico Górnik — Manchester City

W Paryżu odbyło się losowanie ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Europy. Mistrzowie Polski — piłkarze warszawskiej Legii zmierzą się w ćwierćfinale Klubowego Pucharu Europy ze sławną drużyną hiszpańską Atletico Madryt. Przeciwnikami Górnik Zabrze będą natomiast obrońcy Pucharu Zdobywców Pucharów — piłkarze Manchester City — z którymi Górnicy grali wiosną br. w finale.

A oto wyniki losowania:

KLUBOWY PUCHAR EUROPY
Carl Zeiss Jena — Crvena Zvezda
Ajax Amsterdam — Celtic Glasgow
Everton — Panathinaikos Ateny
Atletico Madryt — Legia W-wa

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Górnik Zabrze — Manchester City
Peyshoven — Vorwärts Berlin
FC Brugges — Chelsea
Real Madryt — Cardiff City.

ATLETICO MADRYT
Atletico Madryt należy do wielu lat do czołowych klubów piłkar-

skich swego kraju i Europy. Jest 7-krotnym mistrzem Hiszpanii (1940, 1941, 1950, 1951, 1958, 1966, 1970) i 3-krotnym zdobywcą pucharu Hiszpanii (1960, 1961, 1965). Największym sukcesem przeciwników warszawskiej Legii było zwycięstwo w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów w 1962 roku. Atletico stoczyło wówczas w finale dramatyczny pojedynek z włoską FC Fiorentiną. Pierwszy mecz w Glasgow zakończył się remisem 1:1. Drugi w Stuttgarcie — zwycięstwo zdecydowane zwycięstwo Atletico 3:0.

W tegorocznych rozgrywkach Klubowego Pucharu Europy Atletico Madryt wyeliminowało w pierwszej rundzie Austrię Wiedeń, w drugiej natomiast mistrza Włoch US Cagliari (1:2, 3:0).

Atletico zajmuje obecnie drugie miejsce w I lidze hiszpańskiej, zdobywając w 9 meczach 13 punktów. Do lidera tabeli FC Barcelony dzieli go tylko 1 pkt.

Aktualnym trenerem tego jednego z najstarszych klubów europejskich (założony został w 1903 r.) jest D. Marcel Domingo Algora. Piłkarze Atletico występują w niebieskich spodenkach oraz białych koszulkach w czerwone pasy.

MANCHESTER CITY

Manchester City jest obrońcą Zdobywców Pucharów. Na wiosnę tego roku pokonał on w finałowym pojedynku w Wiedniu Górnik Zabrze 2:1.

Piłkarze Manchester City są dwukrotnymi zwycięzcami ligi angielskiej (1936-37, 1967-68), czterokrotnymi zdobywcami Pucharu Anglii (1904, 1934, 1956, 1969). W bieżącym roku zdobyli Puchar ligi angielskiej. W tegorocznej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów Anglii wyeliminowali w I rundzie Linfield Belfast (1:0, 1:2), a w II — zwyciężyli Honved Budapeszt (2:0, 1:0).

Menadżerem klubu jest Joe Mercer, trenerem zaś Malcolm Allison.

Manchester City zajmuje aktualnie 6 miejsce w lidze angielskiej, mając w 16 meczach 20 pkt. (stosunek bramek 21:14). Do lidera tabeli Leeds dzieli go 7 pkt. Piłkarze tej drużyny występują w jasnoniebieskich spodenkach i białych koszulkach. Stadion klubu mieści 70 tys. widzów. (ot)

dalekopisem

2:0 DLA JUGOSŁAWII

Piłkarska reprezentacja Jugosławii spotkała się w środę w Zagrzebiu w międzynarodowym towarzyskim meczu z NRF, która jest jednym z przeciwników Polski w eliminacjach mistrzostw Europy. Jugosławianie zwyciężyli 2:0 (0:0).

REMIS PIŁKARZY GWARDII

Na stadionie warszawskiej Gwardii przy ul. Racławickiej rozegrano 18. bm. międzynarodowy mecz, piłkarski między zespołami Żalgiris (Wilno) — Litewska SRR i Gwardia. Po ciekawym przebiegu spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:0).

WE WŁADZACH IYRU

Do Warszawy powrócił z Londynu sekretarz generalny Polskiego Związku Żelazników — Wiesław Rosala. Uczestniczący w zakończeniu kilku dni temu obrad Międzynarodowej Unii Żelazniarzy Regatowej (IYRU). W czasie teoretycznej sesji W. Rosala powołany został w skład stałego komitetu IYRU.

ELIMINACJE TURNIEJU UEFA

W Liege rozegrano eliminacyjne spotkanie grupy I do piłkarskiego turnieju UEFA, w którym Belgia pokonała Luksemburg 4:1. (t)

Praca Nauka

Potrzebny murarz i robotnik budowlany. Zgłoszenia: ul. Sadowa 20 od godz. 15 (Winogrady). 429346

Palace c. o. przyjmie prace jako dozorcy z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 428646

Przyjmie pracę umysłową lub fizyczną — mężczyzna lat 22. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 428646

Siatkowska

Victoria Jarocin prowadzi

Trzy tygodnie temu rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie siatkarzy ligi międzywojewódzkiej. Startuje tam 8 zespołów. Rozgrywkę ki toczą się systemem mecz i rewanż w soboty i niedziele.

Ostatnia seria spotkań przyniosła dużą niespodziankę w postaci porażki przodownika tabeli Victorii Jarocin z poznańskim AZS-em. Pierwszy mecz wygrała Victoria 3:2, zaś rewanż zakończył się zwycięstwem AZS-u w tym samym stosunku. Oba te mecze stały na niezłym poziomie, a siatkarze Victorii i AZS-u zademonstrowali kilka efektownych i skutecznych zagrywek. W pozostałych spotkaniach Stilon Gorzów pokonał Orliką Bujak 3:0 i 3:2, zaś Chrobry Głogów zwyciężył w sobotę Zagłębie Konin 3:2, a w niedzielę przegrał w tym samym stosunku.

A oto aktualna tabela ligi międzywojewódzkiej:

1. Victoria	6	5	17:10
2. Stilon	6	4	13:11
3. Gwardia	6	3	15:11
4. Stal	4	3	11:7
5. AZS	4	2	9:10
6. Zagłębie	6	2	3:15
7. Chrobry	4	1	7:11
8. Orlik	4	0	2:12

(S)

Dlaczego nie będzie więcej go-kartów

Kilka miesięcy temu minął sezon go-kartowy. Do marca, nie zobaczymy nadszycie sympatyków tych wózków napedzanych małym silnikiem. Niestety w przyszłym sezonie nie zobaczymy ich więcej niż w tym roku, mimo, iż po ostatnich zawodach kartingowych znacznie wzrosła liczba miłośników tego sportu.

W końcu październik ośrodek techniczny PZMot — otrzymał od aktualnego mistrza Polski w go-kartach — inż. Tadeusza Rybickiego dokumentację „Polkart”, bardzo udanego sportowego wózków, o jakim marzą tysiące młodych ludzi o zaleciu technicznym. Dziesiątki telefonów do Automotoklubu warszawskiego nadeszły świadczą o zainteresowaniu tą sprawą.

Jak poinformowano PAP — dokumentacja powielona będzie w lu tym albo i jeszcze później. Którzy z młodych uczniów technik lub pracowników i warsztatów zdążyły przygotować nożad do startów w sezonie? (ot)

Piątek, godz. 18

Piłkarze Żalgiris Kowno na stadionie w Gołecinie

Piłkarze poznańskiej Olimpii kończą tegoroczny sezon spotkaniem towarzyskim z drużyną Żalgiris Kowno. Mecz rozpocznie się w piątek 20 bm. o godz. 18.

Ponieważ spotkanie Olimpia — Żalgiris rozegrane zostanie przy świetle elektrycznym, jest to doskonała okazja dla tych kibiców, którzy nie mogli uczestniczyć w sobotnim „Premierze” oświetlenia stadionu Gołecińskiego, do obejrzenia meczu piłkarskiego w tej niecodziennej scenarii.

Piątkowy pojedynek Olimpii z Żalgirism zapowiada się bardzo ciekawie. Goście, to zespół dobrze

wyszkolony technicznie, grający szybko i twardo. Grali oni już kilka razy z Olimpią i na ogół wychodzili z tych pojedynków jako zwycięzcy. Spodziewamy się również dobrej postawy poznańskich piłkarzy, którzy grając bez psychicznego obciążenia, towarzyszącego zawsze walce o punkty, powinni zaprezentować się w jak najlepszym stylu. Olimpia wystąpi w swoim najsilniejszym składzie.

Murarzy i robotników solidnych przyjmie. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Poznań, tel. 559-00. 428906pr

Tańców uczyć. Poznań Mickiewicza 27 m. 7a. 425722

Maszynistka biurowa, poszukuje zaraz pracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 423156

Rusycysta, polonistka nau czają. Telefon 599-64 (po południu). 422557

W dniu 17 listopada 1970 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

ZOFIA SZMYT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokiej żałobie pogrążona

Poznań, ul. Czarnecka 32. 432266

W dniu 17 listopada 1970 r. zmarł w wieku lat 68, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najtrojski mąż, nasz nade wszystko ukochany i najlepszy tatus, teści, dziadunio

MICHAŁ SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 9.50 na Junikowie.

Niepocieszeni w bolesnej stracie

żona, synowie, synowie, wnuki

Dabrowskiego 88/28. 431426

W dniu 17 listopada 1970 r. odszedł z naszego grona, śp.

LUDWIK MATYSIAK

długoletni, zasłużony i aktywny członek naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas. Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada — Zarząd — pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni

Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 listopada 1970 r. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

431296



ZAWIADAMIAMY P. T. KLIENTÓW ŻE PDT PROWADZI PUNKTY USŁUGOWE:

- repasacji pończoch
- napraw szewskich
- poprawek krawieckich
- napraw i napełniania długopisów.

Usługi w zakresie napełniania długopisów świadczymy

również dla instytucji i zakładów pracy.

K7999

JUTRO ciagnienie KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K7568

● Sprzedaż

Kożuch i futro (barany) sprzedam. Tel. 409-17, po 16-tej. 432186

Magnetofon „Tonette” — sprzedam. Nad Wierzbą — 1 m. 2. od 16. 429663

Sprzedam Jawę 250 — 5.500 zł, telewizor kupię. Leon Torbiarczyk, Poznań, ul. Krauthofera 14 (działki). 422426

Sprzedam tanio 2 fotele, kanapę klubową, 6 krzeseł, serwantkę do dużego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422446

Sprzedam Junkers na gaz plynny. Poznań, Klasztor na 7 m. 15. 424066

● Samochody

Samochód Renault R-16 Grand Lux sprzedam. Tel. 503-85 Poznań. 427416

Sprzedam Wartburga nowego premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 431876

Kupię Zastawę prod. 1967 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 421346

● Lokale

Mieszkanie M-3 spółdzielcze. Rataje, zamienię na równorzędne Łazarz lub Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422966

Student V roku poszukuje pokoju. Najchętniej Jeżyce, Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 428663

Zamienię mieszkanie M-4 spółdzielcze, wysoki parter, telefon, na większe w nowym budownictwie. Najchętniej Rataje. Zgłoszenia, tel. 409-77, po godzinie 16. 422606

Zamienię pokój 17 m², kuchnia, łazienka, c.o. w soki parter, Grunwald, na 2 pokoje, c.o. lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422356

W Rawiczu na Poznań zamienię mieszkanie kwatę runkowe w nowym bloku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 423486

Panu pracującemu wspólny pokój wynajmę. Turynowa 29. 423146

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczenie Hodowli Drobiu w Poznaniu — zatrudni zaraz

2 PRACOWNIKÓW — MEZCZYZN z wyższym wykształceniem, na stanowiskach inspektorów — o specjalizacji zootechnika i ekonomika prod. zwierzęcej — ze stażem pracy 3-5-letnim. Zgłoszenia należy kierować do Kadr Zjednoczenia Hodowli Drobiu w Poznaniu, plac Wolności 5, telefon 597-21, w godz. od 9-13 K8012



PONAD 500.000 ZŁ lub SAMOCHÓD „SYRENA” oraz PREMIE PIENIĘŻNE W „KOZIOLKACH” czekają na szczęśliwca. K8054

● Nieruchomości

Kupię domek wyłączony, wolny, Poznań lub Pile. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 423566

Kupię parcelę budowlaną o pow. 2.000 m² przy dogodnej komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422896

Sprzedam działkę budowlaną w Boszkowie. Poznań, tel. 458-10. 423696

Kupię domek 1-rodzinny w Śremie, do 120 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 424356

Kupię dom 1-rodzinny (lub w surowym stanie do wykończenia) w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 424506

Kupię pół domu albo mieszkanie wyłączone do 180 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 424826

● Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 405736

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu, Szewska 20. 422936

Do budowy szklarni polecam kolankę, c. o. Dąbrowskiego 94a, warsztat w podwórzu. 424416

Kulturalna, dobrej prezencji posiada dwie parcelę k. Warszawy, pozna starszego pana wolnego zawodu z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17586

● Matrymonialne

Kulturalna, dobrej prezencji posiada dwie parcelę k. Warszawy, pozna starszego pana wolnego zawodu z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17586

Dnia 15 listopada 1970 r. zmarł długoletni, pracownik naszego przedsiębiorstwa

ZYGMUNT ZAKRZEWSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego i szlachetnego kolegę oraz cenionego i zasłużonego pracownika.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Ratajczaka 46 M8067

Dnia 16 listopada 1970 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik, założyciel i członek Spółdzielni

KAZIMIERZ LANDZIANOWSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i cenionego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Zarząd i POP Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu M8094

W dniu 17 listopada 1970 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teści, dziadek, pradiadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 84, śp.

FRANCISZEK JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

Poznań, ul. Dąbrowskiego 62. 431416

W dniu 16 listopada 1970 roku zakończyła swój pracowity i bogobojny żywot, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, śp.

JOANNA ŚWIERKOWSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i msza św. w kaplicy św. Wawrzynca w Oleszynie, w czwartek o godz. 10. Pogrzeb na cmentarzu w Objezierzu o godz. 12.

W imieniu rodziny i syna misjonarza — ks. Cz. Świerłowskiego z Afryki Zach.

Ks. Proboszcz z Maniewa 431806

Dnia 18 listopada 1970 r. rozstał się z nami, opatrzony Sakramentami św., mój najlepszy i najtrojski mąż, ukochany tatus, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW DRZEWUCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 listopada 1970 r. o godz. 9.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona, córka i rodzina

Poznań, Boh. Westerplatte 19. 432136

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 275 (8319) 19 XI 1970

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch” • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

REDAKUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) • Telefon: 611-21 iacz wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85 • Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31 • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

TEATR

POLSKI — g. 19 „Igraszki trefu i miłości” (przedst. zamkn.); NO-WY — g. 19 „Pierścien wielkiej da-my”; OPERA — g. 19 „Gruziński Zespół Rewiowy „Rero”; OPE-RETKA — g. 19 „Dama od Maxi-ma”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 12.30 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); g. 15 i 20 „Paryż nie istnieje” (franc. 16 l.); g. 17.30 „Zdobycze” (franc. 16 l.); g. 19.30, 20.30 „Spartakus” (USA 16 l.); CZERNOSTKA — g. 10.30, 13.30 „Pieski świąt” (włoski 16 l.); g. 18, 20 „Panna z dziećmi” (cze-ski 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Milczące ślady” (pol. 14 l.); g. 18, 20.15 „Skrety wierzyni” (włoski 16 l.); g. 18.30, 20.30 „Panna z dziećmi” (cze-ski 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Powrót z młodości” (NRD 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13.30, 15.30 „Powrót z młodości” (NRD 14 l.); g. 16 „Dwie mamy dwóch ojców” (jug. 18 l.); KOS-MOS — g. 17, 19.30 „Krajobraz po-bitwy” (pol. 17 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20 „Człowiek z Hongkon-gu” (franc. 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Winnetou” cz. 1 (jug. 11 l.); g. 19.30 „Głębokość” (włoski 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 20 „Mózg” (franc.-włoski 14 l.); OSIEDLE — nieczynne; PANCER-NIAK — g. 17.30, 20 „Noc genera-tów” (ang. 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Noc” (włoski 16 l.); PRZYZJAZD — nieczynne; RIATO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Brzezina” (pol. 18 l.); RU-SALKA (Szwajcya) — g. 15, 17, 19.30 „Gang Olseina” (duński 16 l.); SCALA — g. 15.30, 18, 20.30 „Bitwa o Anglię” (ang. 14 l.); TECZA — nieczynne; WARTA — g. 10, 12.30 „Most” (jug. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Cztery damy i as” (franc. 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowsko) — g. 16, 19 „Gwiazdy Egeru” cz. I i II (weg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Człowiek w pięknym krawacie” (franc. 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczyn-ne; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Nad jeziorem” cz. I i II (radz. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Nie drażnić cioci Leontyny” (franc. 16 l.); FOTOPASTKON — g. 12-20 „Japonia” cz. II.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, okuli-styka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przyby-szewskiego 49, tel. 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-66; dla Poznania po-rady lekarskie, tel. 637-35; pod-staje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 666-66; Podstaje w Luboniu, tel. 69; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chełmońskiego 20) — g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta cała do-ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 15, 625-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-ry 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 313-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Ziębicka 16 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 97-24-14, od 8-21 w nocy nagły wypadek.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Public. między-narodowa; 8.10 Muzyczna; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdnii zależy od nas samych; 8.55 PKO informuje; 9 Dla kl. III-IV (jez. polski); „Wolne popołudnie” wuch.; 9.25 Suity polskich kompozytorów; 10.05 „Dziadek” odc. 30; 10.25 Mel. „Z kraju i z zagranicy”; 10.45 Suity; 10.50 Cykl: „Boczną sprężyną”; — „Skazani na komputery”; — roz-mowa: A. Empachera i J. Mosto-wicz; 11 Dla kl. VIII (fizyka); „W ognisku lustra”; — słuch.; 11.20 De-dykujemy II zmianie; 11.50 Porad-nia Rodzinna; 12.25 Wieści; 12.50 Poradnia; 13 Z życia ZSR; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 Rytm i me-lodie dla wszystkich; 14 „Nie prze-milcz, nie zapomnij”; — mówi H. Ładosz; 14.10 Utwory fortepiano-owe; z nagraniem J. Kudubskiego; 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Zakreśli się na Śląsku; 16.30 Po-

Przed nadejściem zimy

Środki chemiczne tylko na niektórych jezdniach

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w okresie jesieni br. trwają przygotowania do nadchodzącej zimy. Odpowiedzialny za przygotowanie dostatecznej liczby sprzętu materiałów i ludzi jest Komitet orządkowy i czystości działający przy Prezydium RN Poznania.

Główny ciężar walki ze skutkami zimy ponosi Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Do zadań tego przedsiębiorstwa należy utrzymanie w stanie nadającym się do ruchu 240 kilometrów najważniejszych szlaków komunikacyjnych. Są to przede wszystkim trasy wylotowe z Poznania (do granic miasta), autobusowe oraz niektóre inne ulice o dużym natężeniu ruchu. Poza tym należy się spodziewać poszczególnych jednokierunkowych rad narodowych oraz dozorczy. Ci ostatni zobowiązani są do utrzymywania porządku na chodnikach i połowie jezdni przed swoją posesją.

MPO na okres zimy przygotowało 25 sypiarek i 26 pługów odśnieżających zamontowanych na samochodach Skoda. Posiada również dwa plugi wirnikowe, które są bardzo pomocne przy usuwaniu większych zasp śniegu. Ponadto zawarto umowę z innymi przedsiębiorstwami, głównie budowlanymi, które w razie groźnej sytuacji od dadzą ciężki sprzęt do dyspozycji jednostek koordynujących akcję zimową, a więc MPO i Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni. Chodzą tutaj o 15 samochodów ciężarowych, 60 wywrotek oraz 42 ciężkie ciągniki-spychacze gąsienicowe.

Kiedy po zakończeniu ubiegłej zimy rozpoczęła się ożywiona dyskusja na temat: używać czy nie używać do posypywania ulic środków chemicznych, dyskutanci podzielili się na dwa obozy. Jedni wskazywali na fatalne skutki jakie wywołały te środki w drzewostanie miast i osiedli; drudzy natomiast na poprawę warunków jazdy i podniesienie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dzięki posypywaniu jezdni chlorkiem sodu. Komitet Porządku i Czystości postanowił podczas tegorocznej zimy nie eliminować całkowicie środków chemicznych z walki ze skutkami zimy, lecz jednocześnie ograniczył ich stosowanie. Solą można będzie posypać tylko te jezdnie na któ-

INFORMUJEMY

Punkt informacyjny dla kandydatów na wyższe studia uniwersyteckie rozpoczyna swoją działalność 19 bm. Czynny będzie w każdą środę i czwartek w godz. 15-17 w Radzie Uczelnianej ZSP, ul. Zwierzyniecka 7, pokój A-12, tel. 420-51 w. 202.

Filia nr 5 MBP przy ul. Dzierżyńskiego 94 zaprasza dzisiaj o godz. 18.30 na spotkanie z Haliną Krzywdzią, dziennikarką wydawnictwa „Iskry”.

I Oddział Miejski Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów organizuje dzisiaj o godz. 17 w sali Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10 zebranie członków połączone z koncertem.

południe z młodzieżą; 18.50 Muzyka Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Siromengera; 19.45 Polska muzyka jazzowa; 20.25 Rytm i melodie znad Loary i Sekwany; 20.47 Kronika sportowa; 21 W imię prawa, w służbie społeczeństwa; 21.30 Listy z teatru; 22 Z cyklu: „Sonaty skrzypcowe Beethovena”; — I scena D-dur; 22.22 Cocktail taneczny; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 10 minut z pianistą André Pervinowem; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15. 16, 18, 20, 23, 24, 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyka; 8.15 Muzyka; 8.35 Reportaż pt.: „Wielka gra”; 9 Muzyka sceniczna; 9.35 Kronika kulturalna; 9.50 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Dzień dzisiejszy”; — „Moje pierwsze kroki w gospodarstwie”; — fragment, pamiętnika J. Krąpiec; 10.45 Z muzyki dawniej i nowszej; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.20 Muzyka ludowa różnych narodów; 13.40 „Zaufanie”; — fragment pow. A. Seghers; 14.05 Od solisty do orkiestry; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert muzyki romantycznej; 17.15 Aud. ekornom; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.35 Radio-express; 18.05 Dla młodzieży; 18.20 Widnokrąg; — wydarzenia opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Wieści literacko-muzyczne; 19.31 R. Strauss; „Elektra” opera w 1 akcie; 21.21 Opowieść z wybrzeża; — fragment pow. B. Tróciński; 21.41 Muzyka rozrywkowa; 22.30 Muzyka rosyjska; 23.10 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Grecki katalog piosenki; 8.35 Muzyka pocztą UKF;

Przed terminem

wykonali plan

Na pięć miesięcy przed terminem załoga Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych zameldowała o wykonaniu zadań tej 5-latk. Do końca roku centrala wyprodukuje dodatkowo materiały budowlane wartości około 600 milionów zł. Czyn produkcyjny zbliżył się z 25-letnim powstaniem centrali.

Z tej okazji odbyło się spotkanie pracowników, na którym m. in. prezes ZO ZBoWiD — Henryk Mazur, wręczył za łódzkie dyplomy i odznaki zespołowego opiekuna Miejsce Pamięci Narodowej. Odznaki indywidualne otrzymali: Zenon Nowak i Stanisław Ratajczak. Ponadto załogom oddziałów w Lesznie, Gnieźnie i Poznaniu, przyznano dyplomy za zdobycie trzech I miejsc we współzawodnictwie w pierwszym półroczu tego roku. (map)

Kurs instruktorów modelarstwa lotniczego

Aeroklub Poznański organizuje od 21 do 31 grudnia br. kurs instruktorów modelarstwa lotniczego III klasy. Absolwenci otrzymają uprawnienia do prowadzenia zajęć w dziedzinie modelarstwa lotniczego w kołach lotniczych przy szkołach, drużynach ZHP, klubach osiedlowych itp.

Kursy, dla tych którzy ukończyli 18 lat życia, odbywać się będą w soboty i niedziele.

Zgłoszenia przyjmują od godz. 17 do 19 Osrodek przy ul. Marce-lińskiej 21. (na)

Gruziński zespół wystąpi w Poznaniu

W Poznaniu wystąpi gruziński zespół rewiowy „Rero”. Powstał on w 1957 r. Od tego czasu występował we wszystkich większych miastach Związku Radzieckiego. Odbył także kilka tournée zagranicznych, m. in. do Czechosłowacji, Francji i NRD.

Podstawę programu stanowią utwory gruzińskie — tak folklorystyczne, jak i współczesne estradowe. Kierownikiem artystycznym od początku istnienia zespołu jest Konstanty Pięwner, kompozytor i dyrygent, zasłużony działacz sztuki. Jest on także autorem



Fot. — K. Przychodzki

polski kl. I-IV lic. „Satyra i żart w poezji”; 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa — „Układ hydrauliczny w cięgnach rolniczych”; cz. I; 13.15 — Film krótkometrażowy; 13.30-14 — Mechanizacja Rolnictwa — „Układ hydrauliczny w cięgnach rolniczych”; cz. II; 15.20 — Politechnika TV Chemia I rok „Przemiana chemiczna”; 16.30 — Dzieńnik; 16.40 — Ekran z Bratkiem — dla młodych widzów oraz film z serii „Przygody sir Lancelota”; 17.40 — Zrob to sam — dla młodych widzów; 17.55 — „Ryby i przetwórstwo”; 18.25 — „Show na parę”; — II program z cyklu „Ni-by show”; Scenariusz — K. Materna i M. Pacuła; 18.55 — Przy-pomnijmy sobie; 19 — Kronika Tygodnia; 19.15 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — „Śmierć kancle-rza Dollfusa”; fab. film NRF; 21.30 — „Wśród pamiętników”; — felie-ton literacki; 21.45 — Dzieńnik; 22 — Przegląd muzyczny; 22.35-23.40 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 9.55-10.25 — Zajęcia techniczne kl. VIII — „Drobne naprawy w domu”; 10.55 — Wycho-wanie obywatelskie kl. VII — „Za-ankieta w fabryce”; 11.25 — „Do-bre obyczaje”; — film z serii „Szczęście małżeńskie”; 11.50-13.15 — „Śmierć kancle-rza Dollfusa”; — fabularno-dokument, film prod. NRF; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka I rok „Własności funkcyj”; — cz. I i II; 16.30 — Dzieńnik; 16.40 — Dla dzieci „Pan Pół-ka i spółka”; — „Wynalazca”; — film TVP z serii „Dzieci z naszej szkoły”; 17.35 — Nie tylko dla pań; 18 — Wszelchnia TV z cyklu: „Nasi uczeni”; 18.30 — Kraj — ty-godnik społeczno-polityczny; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 19.55 — „Dobre obyczaje”; — film z serii „Szczęście małżeńskie”; 20.20 — Słownik wyrazów swajskich; 20.45 — Koncert galowy — UNICEF — Transmisja z Lozanny, udział bio-ty artystów zagranicznych; — Koncert prowadzi Charlie Chaplin — (Lo-zanna); w przerwie ok. 22 — Dzieńnik.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-matyka w szkole — Izomerie w przestrzeni trójwymiarowej”; cz. I; 9-9.30 — Historia kl. V „Aleksan-der Wielki”; 9.55-10.25 — Język polski — W. Katarajew „Samotny biały żagiel”; 10.55-11.25 — Język

Krajowe sympozjum spółdzielczości pracy

Poszukiwania atrakcyjnych form wypoczynku dzieci

Spółdzielczość pracy obok swojej podstawowej działalno-sci gospodarczej prowadzi również prace społeczno-wychowawcze. Od 16 lat istotne miejsce zajmuje sprawa organiza-cji czasów dla dzieci i młodzieży. W 1955 r. spółdzielczość w kraju dysponowała 102 placówkami czasów dla dzieci i młodzieży. Od tego czasu liczba placówek zwiększyła się pra-wie trzykrotnie.

Szukanie coraz to nowych i bardziej atrakcyjnych form orga-nizowania wypoczynku dzie-ci na koloniach, stało się ostat-nio naczelnym zadaniem kom-órerek socjalnych spółdzielni pracy. Jak dotąd, wywiązują się z tych zadań najlepiej spo-sród wszystkich organizatorów kolonii. Świadczy o tym zajęcie przez spółdzielczość pierw-szego miejsca we współzawod-nictwie, zorganizowanym przez katowicką „Trybunę Robotni-czą”. W celu jeszcze większe-go doskonalenia form organi-zacji letniego wypoczynku dzie-ci Centralny Związek Spół-dzielczości Pracy ogłosił w u-biegłym roku współzawodnic-two międzyzwiązkowe. Dzięki temu zwiększyła się o 4109 liczba dzieci korzystających z tego typu czasów. Ponadto 300 sierot więcej niż w latach ubiegłych, spędzało wakacje w ośrodkach kolonijnych spół-dzielczości pracy. Wzrosła rów-nież o około 20 liczba nowych baz obozowych i placówek kolonijnych. Zorganizowano do-datkowo dwie kolonie zdrowot

ne, dwie profilaktyczne i jedną korekcyjną.

W pracy wychowawczej z młodzieżą wyróżnia się po-znański WZSP, który oprócz kolonii letnich organizuje rów-nież w ciągu roku zajęcia po-zaszkolne dla dzieci spółdziel-ców.

Na temat znaczenia wychowawczego czasów dla dzieci i młodzieży oraz o roli organi-zatorów kolonii i kadr pedago-gów dyskutować będą przed-stawiciele spółdzielczości pra-cy na krajowym dwudniowym sympozjum, które rozpoczyna się jutro w sali konferencyjnej NOT w Poznaniu. Z tej okazji w Sali Marmurowej Pa-lacu Kultury otwarta będzie wystawa dorobku wojewódz-kich i krajowych ZSP. Ogło-szone zostaną również wyniki międzyzwiązkowego współza-wodnictwa w zakresie organi-zowania czasów dziecięcych. (wn)

Mistrzowie wiedzy rolniczej z Wierzenicy

W wielu wsiach Wielkopolski odbywają się olimpiady wiedzy rolniczej, wylaniające wśród startującej w nich młodzieży mistrzów tej wiedzy. Olimpiada taka odbyła się ostatnio także w Stacji Ho-dowli Roślin Wierzenica w po-wiecie poznańskim. Do rywa-lizacji stanęło 15 uczestników, rekrutujących się z tejże stacji oraz Stacji Nasiennej-Szkółkar-skiej w Kocialkowie-Górcie. Zdyscyplinowani zwyciężyli przedstawiciele SHR Wierze-nica: Krystyna Adamczak i Maria Troczyńska. Trzecie miejsce przypadło Zenonowi Pawluczonkowi z SNS. (z)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Jestem pracownikiem Zakła-dów Elektronicznej Techniki Obli-czeniowej Z byłych magazynów przy al. Wielkopolskiej 5 zro-biono pomieszczenia biurowe dla kil-ku pracowników ZETO. Pokoje te ani razu nie były dotąd ogrza-ne. Wszyscy marzemy — donosi P. F.

● 7 bm. o godz. 13 przywieziono do sklepu spożywczego przy Sta-rym Rynku (narożnik Wrocław-skiej) pieczywo. Przy przenosze-niu pieczywa z samochodu do sklepu rozspadły się chleki, które zgarnięto butami i... brudne wru-cano z powrotem do kosza. O tym niechlujnym incydencie donosi P. Z.

● W ramach remontu kapitalne-go bomalowano w budynku przy ul. 23 Lutego 18 klatkę schodową. Cóż z tego, kiedy po kilku dniach przyszła ekipa elektromonterska, rozkulała ściany, wymieniała prze-wody elektryczne. Przy pracy tej zniszczono ściany i świeżo odmo-wane barierki. Czy ktoś prowa-dzący te prace zastanowił się przez chwilę ile złotych znów wyrzucano w błoto. Pytają loka-lizatorzy.

● Po remoncie swojej kotłowni Poznańska Fabryka Maszyn Żniw-nych rozpętała gruz na ul. Pstrow-skich. Od tego dnia kierownik-trudno przejechać odcinek zasypa-nej ulicy, nie mówiąc o przecho-dniach, którzy potykają się o cegły i kamienie leżące na jezdni.

odpowiadamy

Roman St. — Wszystkie niepra-widłowości w wydawaniu kwot na eksploatację lub remont budynku winien Pan zgłosić w komisję blokową, który fakty podane przez Pana sprawdzi i wyciągnie odpowiednie wnioski (Dz. U. Nr 35, poz. 226). (2255)

Zuzanna K. — Olejek do włos-ów, to po prostu płynna brylanta-na, która natłuszcza suche włosy, nadaje im połysk i ułatwia uczes-a-nie. Można go stosować tylko przy bardzo suchych włosach i to od czasu do czasu. (2391)

Prztyczek

Czego się wstydzić

Przy zieleniaku przy ul. 27 Grudnia, od strony ul. Ratajczaka, stoi budka, w której podczas Między-narodowych Targów Po-zyńskich mieścił się punkt informacyjny. Dziś jest to obskurna rudka. Wystar-czyć rozejrzeć się po Pozna-niu, a (niestety) takich za-wstydzających nas miejsc znajdziemy więcej; choćby śmietnik pod parkanem przy ul. Czerwonej Armii przed ul. Garnarską.

Zresztą tu nie o spisy i adresy chodzi tylko o zwró-cenie uwagi na przykłady niedbalstwa i braku troski o czystość. Oto dlaczego o Poznaniu już się nie mówi: — ach, jakie to czyste mia-sto!

thn.

...i odpowiadzi

▲ Administracja domu przy ul. Grochowskiej 20 zgłosiła tylko 12 osób, a nie jak podała 15 lokato-rów. Dlatego 1 pojennik na śmie-ci w/g normy powinien w tej po-sesji wystarczyć. Jeśli adminis-tracja zgłosi więcej osób wtedy MPO dostarczy jeszcze jeden pojennik.

► Takie oto wyjaśnienie otrzy-maliśmy z Prezydium Rady Narodowej Poznania dot. budy-nku przy ul. Kotlarskiej 1: „Bu-dynek przy ul. Kotlarskiej 1 jest budynkiem zakładowym, należa-cym do Przedsiębiorstwa Sprzęto-wo-Transportowego Budownictwa Rolniczego. Roboty elewacyjne miały być wykonane jeszcze w bieżącym roku. Nieprzynajmniej środków na ten cel przez zjedno-czenie uniemożliwiło wykonanie robót. Dzielnicy Zarząd Bcy od-ków Mieszkalczyńskich sprawującą 1. X. 1967 r. zlecała malowanie budynku zapewnić, że malowanie klatki schodowej budynku zostało ujęte w planie remontów bieżą-cych i nastąpi w 1971 r.”